

SIKAWO
GRAJIS

Ponad 20 tysięcy kobiet Łodzi
zaciągnięto

WARTY POKOJU

bijąc własne rekordy
produkcyjne

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

WTOREK 7 MARCA 1950 ROKU

Nr 66 (1347)

KLASOWE OBLICZE budżetu Polski Ludowej

Dalszy wzrost wydatków na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną
Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu złożone na plenum Sejmu
w dniu 6 bm. przez posła Rataja

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczynając sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1950 — POSEŁ RATAJ podkreśla, że stosunek sum budżetowych przeznaczonych na poszczególne cele, wyraża w dużej mierze treść ustrojową organizmu państwowego. Głębokie przeobrażenia społeczno-gospodarcze wiążą się z przeobrażeniami w dziedzinie finansów, a więc budżetu.

W obliczu wielkich zadań, stojących przed gospodarką społeczną, ogromną wagę posiada skupienie finansów w jednym ośrodku, t. j. JEDNOŚĆ BUDŻETU wynikająca z jedności narodowego planu gospodarczego.

Budżet państwowy — planem finansowym budownictwa socjalistycznego

Poważne zmiany, idące w kierunku rozszerzenia zasięgu budżetu na rok 1950 świadczą o tym, że zbliżamy się coraz bardziej do momentu, kiedy budżet państwowy stanie się planem finansowym naszego budownictwa socjalistycznego. Temu charakterowi budżetu musi oczywiście towarzyszyć odpowiednie przeobrażenie Ministerstwa Skarbu. Postulatowi temu czyni zażość rozpatrywany obecnie przez Sejm, projekt ustawy o przekształceniu urzędu ministra skarbu w urząd ministra finansów.

Przechodząc do omówienia preliminarza budżetowego na rok 1950, posł-sprawozdawca przypomina, że za wyjątkiem sum 843 miliardów złotych, co oznacza wzrost o 1/3 w stosunku do budżetu zeszłorocznego. W szczególności na wzrost wydatków wpływają następujące zjawiska:

1) w dziedzinie GOSPODARSTWA — rozwój nowych ministerstw gospodarczych, nowość ustrojowa na odcinku rolnictwa w postaci SPÓŁDZIELCZOŚCI PRÓDUKCYJNEJ, przejście do budżetu instytutów z dziedziny nauk technicznych oraz rozszerzenie komórek planowania;

2) w dziedzinie OSWIATOWO-KULTURALNEJ — znaczne rozszerzenie pomocy dla uczącej się młodzieży, powiększenie liczby nauczycieli, poważny rozwój szkolnictwa zawodowego i wzmożenie walki z analfabetyzmem;

3) w dziedzinie SOCJALNEJ — zwiększenie środków na opiekę nad dziećmi, na walkę z chorobami, na szkolenie zawodowe w zakresie służby zdrowia i inne.

32,6 proc. budżetu — na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną

Łączna suma wydatków w roku 1950 wyniesie 1.265,8 miliarda złotych. Z sumy tej na rozwój gospodarki narodowej przypada 43,3 proc., na oświatę, naukę, potrzeby kulturalne, zdrowie i opiekę społeczną — 32,6 proc., na obronę i bezpieczeństwo — 19,2 proc., na wydatki administracyjne — tylko 8 proc., na pozostałe wydatki — 5,7 proc.

Podczas, gdy w Polsce przedwrzesniowej wydatki budżetowe liczone były w ogromnej większości na administrację, wojsko, policję i t. p. — to obecnie w państwie ludowym budżet finansuje przede wszystkim rozwój gospodarki narodowej i spozycia zbiorowego.

Podział dochodu społecznego na korzyść mas pracujących

Budżet posiada klasowe oblicze i wspiera wysiłki świata pracy miast i wsi. Państwo ludowe dokonuje przy pomocy budżetu podziału dochodu społecznego na korzyść mas pracujących. Obok stałej rozbudowy naszej mocy gospodarczej państwo ludowe przywiązuje wielką wagę do podniesienia dobrobytu i kultury człowieka pracy.

Omawiając stronę dochodową budżetu, poseł Rataj podkreśla również i tu wyraźne oblicze klasowe polityki finansowej. Wpłaty gospodarki społecznej wynoszą ogółem 609,3 miliarda złotych, czyli 72 proc. dochodów budżetu. Występuje tu zaśudnicza różnica między naszym budżetem a budżetami państw kapitalistycznych, które pokrywają swe wydatki z nakładanych na ludność ciężarów, podczas gdy podatki nakładane na przedsiębiorstwa kapitalistyczne są obniżane.

Zaledwie ok. 10 proc. na obronę narodową

Przechodząc do szczegółowego omówienia głównych pozycji budżetu, mówca zwraca uwagę, że podczas,

gdy 90 proc. budżetu przeznaczane jest na potrzeby rozwoju gospodarki, kultury, oświaty i opieki nad człowiekiem — zaledwie ok. 10 proc. przeznaczane się na cele obrony narodowej.

WZMAGAJĄC NASZĄ MOC GOSPODARCZĄ, PODNOSZĄC ZAMOŻNOŚĆ I KULTURĘ LUDNOŚCI — BUDUJEMY NAJTRWAŁSZE MURY OBRONY NASZEGO PAŃSTWA.

Odwrotnie przedstawia się ta sprawa w krajach kapitalistycznych, jak np. we Francji, gdzie wydatki na wojsko stanowią około jednej czwartej części budżetu. Koszty wojny prowadzonej przez imperialistów angielskich i francuskich z narastającym ruchem wyzwoleniczym ludów azjatyckich, kładą się ciężkim brzemieniem na barki mas pracujących tych krajów.

Mówiąc z kolei o budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, posł-sprawozdawca podkreśla, że nasza polityka zagraniczna jest skutecznym narzędziem walki o trwały

pokój i pomnaża jednocześnie nasz dorobek w zakresie współpracy z narodami młójącymi pokój.

Przyjaźń z ZSRR — podstawą polityki zagranicznej

Czynnikiem fundamentalnym dla tej polityki jest przyjaźń i coraz ściślejsza współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przechodząc do omówienia wydatków inwestycyjnych, mówca przypomina, że ogólna suma planu inwestycyjnego na rok 1950 wynosi 491,6 miliarda złotych i dzieli się następująco:

- 1) przemysł i górnictwo — 40,2 proc., 2) rolnictwo i leśnictwo — 11,4 proc., 3) komunikacja, żegluga i łączność — 16,3 proc., 4) oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna — 9,5 proc., 5) budownictwo mieszkaniowe — 7,9 proc.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Ustawa o Funduszu Kościelnym

zabezpieczy wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa w Polsce

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 6.3.1950 r.

Rząd przedkłada Sejmowi projekt ustawy, która nosi tytuł: O przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki.

O poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych. O utworzeniu Funduszu Kościelnego.

Jak więc widzimy, projekt ustawy zmierza po pierwsze do uregulowania spraw, oczekujących na załatwienie w logicznej konsekwencji, przeprowadzonej w Polsce w roku 1944 i 1945. Reformy Rolnej.

Jak wiadomo, dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu

Reformy Rolnej postanowił, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich należących do Kościoła katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

Polska Ludowa, gdy tylko dziwnie się spod jarzma okupacji hitlerowskiej, wyzwolona zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej, walką polskiego żołnierza, wysiłkiem mas robotniczych i chłopieckich — jako fundamenty swego wyzwolenia i swego odrodzenia — postawiła dwie historyczne, podstawowe reformy.

Dwie historyczne reformy

1) Nacjonalizacja przemysłu, likwidacja kolonialny wysiłek polskiego narodu przez zagranicznych kapitalistów i ich rodzinnych popleczników i otwierająca perspektywę rozwoju polskiego, narodowego, socjalistycznego przemysłu, a więc perspektywę rozwoju siły i dobrobytu narodu, rozwoju znaczonego takimi zwycięskimi etapami, jak każdy rok 3-letniego Planu Odbudowy i takimi perspektywami, jak Plan 6-letni.

2) Reformy Rolnej, kładące kres wiekowemu krzywdzie chłopu polskiemu, usuwające te feudalno-obszarniczą kulę w nogi uniemożliwiającą rozwój wsi polskiej, rozwój nowoczesnych form gospodarowania, rozwój dobrobytu naszego narodu.

Jest rzeczą dla każdego jasną, że takie bezwzględne przeprowadzenie przez Polskę Ludową w zarania niepodległości dwóch zasadniczych, hi-

storycznych reform, było nie tylko spełnieniem dążeń mas robotniczych i chłopieckich i ukoronowaniem ich długiej i ofiarnej walki o wyzwolenie społeczne i wypelnieniem testamentu najlepszych synów narodu i najlepszych umysłów — ale stało się równocześnie podstawą trwałości władzy ludowej w Polsce, podstawa nieodwracalności zwycięstwa mas ludowych, umożliwiło pełne wykorzystanie tego zwycięstwa dla szybkiej odbudowy zniszczonej Polski — i umożliwiła odrobienie w ciągu krótkich lat całych dziesięcioleci zaniedbania i zacołania gospodarstwa polski, umożliwia realizowanie tej wspaniałej, historycznej szansy szybkiego rozwoju narodu poprzez budowę FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU.

Takie było i jest historyczne znaczenie tych dwóch reform społecznych: NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU I REFORMY ROLNEJ.

"Dobra martwej ręki" — przeżytek średniowiecza

Na terenie tych obszarzeckich majątków, rodzaj i poziom gospodarki, jak również traktowanie robotników rolnych, którzy musieli na tych dobrach niejednokrotnie strajkami walczyć o swe prawa, potwierdzał fakt, że mieliśmy tu do czynienia z typową gospodarką obszarzecką — feudalną, z anachronizmem historycznym, na który nie ma miejsca na dłuższą metę w Polsce Ludowej.

Oto realizując wówczas z woli polskiego ludu pracującego histo-

ryczne w dziejach naszego narodu reformy i rewolucyjne przeobrażenia, Rząd Polski Ludowej kierował się dążeniem do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ludzi pracy, dla rozwoju Polski Ludowej, trwając równocześnie w poszanowaniu uczuć religijnych wszystkich wiernych i wolności kultury religijnej.

Mimo więc niewątpliwego charakteru feudalno — obszarzeckiego dobrej martwej ręki, zostały one z inicjatywy Rządu Ludowego wyłączone z dekretu o Reformie Rolnej i pozostawione do decyzji Sejmu Ustawodawczego, gdyż Rząd Ludowy kierował się wówczas, podobnie jak i dziś, dążeniem do regulowania stosunków pomiędzy Państwem Ludowym a Kościołem na nowych podstawach, t. j. na zasadach, opartych na całkowitym uznaniu przez Kościół przeobrażeń, jakie dokonują się w Polsce oraz na pełnym respektowaniu wolności wyznań i praktyk religijnych oraz działalności Kościoła, nie koludujące z żywotnymi interesami Polski Ludowej.

Troska Rządu o niższe duchowieństwo

Wysiłki czynione w tym kierunku przez Rząd nie znajdowały zrozumienia w kierowniczych kołach episkopatu. Przeciwnie. Episkopat sroki, które czerpał z dóbr pozostawionych mu przez Rząd Ludowy, obracał na działalność nacechowaną częstokroć nie tylko niechęcią, ale i nienawiścią do Polski Ludowej. Rząd uważa, że jest to zjawisko naturalne. W szczególności nienaturalne jest, że dochody z tych dóbr biskupów szły na cele przez nikogo nie kontrolowane, w dodatku na cele wrogiej roboty politycznej, a równocześnie szereg istotnych potrzeb Kościoła, istotnych potrzeb niższego duchowieństwa, pozostawał niezaspokojony.

Dlatego to wówczas wynikiem siły i rozgwałtu władzy ludowej było pozostawienie tej sprawy do rozstrzygnięcia Sejmowi Ustawodawczemu.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj posiadamy już dostateczną ilość danych, które pozwalają nam sprawę likwidacji pozostałości obszarzeckofeudalnych uregulować w ten sposób, że przejmując na własność Państwa nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych, możemy równocześnie poręczyć proboszczom posiadane gospodarstwa rolne do wysokości 50, względnie 100 ha, zależnie od terenu i w dostosowaniu do granic ustalonych w ustawie o Reformie Rolnej i że równocześnie ustawa postanawia dla odbudowy kościołów, dla materialnego zabezpieczenia duchowieństwa, a także dla celów charytatywnych stworzenie Funduszu Kościelnego.

Fundusz Kościelny — zaspokoi wszelkie potrzeby Kościoła i duchowieństwa

Na ten Fundusz Kościelny składane będą dochody z nieruchomości ziemskich, przejętych przez Państwo oraz dotacje państwowe, uchwalone przez Radę Ministrów.

Jak widzimy projekt ustawy reguluje:

1) sprawę usunięcia pozostałości obszarzeckofeudalnych w dobrach martwej ręki przez przejęcie na własność Państwa nieruchomości ziemskich związków wyznaniowych, przy czym cały dochód z przejętych nieruchomości przeznaczony będzie poprzez Fundusz Kościelny wyłącznie na cele kościelne i charytatywne.

2) nie będąc przejęte kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów do 50 względnie 100 ha, a odwrotnie — Państwo poręcza tym duchownym te nieruchomości jako podstawę ich zaopatrzenia.

3) wyłącza się od przejęcia miejsc przeznaczone do wykonywania kultury religijnej, a także budynki mieszkalne, stanowiące siedziby klasztorów, kurii biskupiej i arcybiskupiej, chociażby budynki te znajdowały się na nieruchomościach podlegających przejęciu przez Państwo.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kobiety na Wartach Pokoju w Nowej Tkalni PZPB im. J. Stalina



Tow. Zofia Dąbrowska, tkaczka na 4 krosnach pełni Wartę Pokoju

W pokoju rady zakładowej Nowej Tkalni PZPB im. J. Stalina kilka kobiet pośpiesznie wykonuje niebieskie kokardki. Do gotowych już jedna z nich przypina znaczki, przedstawiające gołębia pokoju na tle globu ziemskiego oraz litery L. K. Co chwila

z sali produkcyjnej ktoś wpada, zabierając wykończone odznaki.

Tam, na sali, jak największa ilość kobiet chce nosić dzisiaj przy swych fartuchach roboczych widome znaki pełnienia honorowych „Wart Pokoju”. Tam, na sali, padają dzisiaj nowe rekordy.

Panujący wszędzie uroczysty, świąteczny nastrój uderza każdego. Kto przekroczy próg przestronnej tkalni. Nad warsztatami powiewają białoczerwone chorągiewki. Kobiety wykonują dziś swe plany produkcyjne z ogromną nadwyżką, bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy. Tow. Leokadia Miskiewicz przekroczyła o 25 proc. swe zobowiązanie, uzyskując dzisiaj 131 proc. bazy produkcyjnej. Tow. Trawińska podniosła swą wydajność o 7 proc. Tow. Cegielska aż o 15 proc. Trudno dziś zamienić z kinkolwiek pawet kilka słów, tak bardzo wszyscy są zajęci pracą. Szkoda każdej minuty, straconej na próżno. Tow. Maria Wygoda, która osiągnęła 137 proc. wykonania bazy, nie poprzestanie na dzisiejszych wynikach.

— Będę starać się dalej pracować równie wydajnie. Utrwalenie zdobyczy, osiągniętych dla uczczenia Dnia 8 Marca stanie się obecnie moim zadaniem.

W pobliżu kładą się przy swych krosnach tow. Zofia Dąbrowska.

— Pełnić „Wartę Pokoju” uważam, że szczególnie dziś, w dniu Świąta Kobiet, powinienem wydatnie pracować. Kobiety pracą swą walczą o pokój. Pragną one uchronić swe dzieci od okrucieństw wojny.

Z daleka widzimy tow. Stanisławę Kocjasz, pochyloną nad krosnem. Podchodzą do niej. W rozmowie z nami oświadcza, że zawsze pracuje pilnie, ale szczególnie w dniach pełnienia „Wart Pokoju” nie będzie szczędziła wysiłku. Musimy wyżyć siły, aby osiągnąć trwały pokój, aby raz na zawsze odpuścić zmore wojny.

Na Nowej Tkalni wśród kobiet panuje radosny nastrój. Również młodzi ZMP wraz ze starszymi pilnie skupia się przy krosnach i odczocho pracuje, aby w ten sposób zaimplementować swą wolę pokoju.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet we Francji

Olbrymi więc w Paryżu

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że na stadionie „BUFFALO” odbył się imponujący wiec, poświęcony Międzynarodowemu Dniu Kobiet.

Olbrymi stadion zapełnił się dziesiątkami tysięcy uczestników wieca z Paryża i prowincji.

W prezydium, obok przedstawicielki organizacji kobiecej z EUGENIA COTTON na czele, zasiadli liczni wybitni działacze postępowi i demokratyczni, a wśród nich MAURICE THOREZ, CACHIN, Le Leap, d'Arboussier, Casanova i t. d.

Burzliwa owacja przyjęto deklarację kobiet francuskich, odczytana przez Eugenia Cotton. Słubujemy — głosi deklaracja — że pokrzyżujemy politykę wojny, prowadzoną przez rząd francuski.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Międzynarodowy Dzień Kobiet a ruch w obronie pokoju

Artykuł powyższy zamieszczony został w piśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową” Nr 9 (69).

Zgodnie z apelem Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet obchód 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet, związanego z najstarszymi tradycjami walki kobiet o pokój, nabrął w roku ubiegłym we wszystkich krajach niebywalego rozmachu. W roku bieżącym wielkie sukcesy obozu pokoju znajdują odbicie już w przygotowaniach do Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Za przykładem kobiet francuskich, które podjęły konkretne akcje przeciwko wojnie w Viet-Namie i które osiągnęły na tej drodze sukcesy, zaczynają podążać kobiety innych krajów zmarszalizowanych.

W samej Francji przybiera na sile i rozszerza swój zasięg walka kobiet przeciwko prowadzonym w przyspieszonym tempie przygotowaniom do wojny m. in. przeciwko jej ideologicznemu przygotowaniu, którego wymownym przejawem jest uderzający swoim cynizmem oświadczenie Ministra Oświaty, zakazujący nauczycielstwu „wzbudzenia wśród uczącej się młodzieży strachu przed ewentualnością wojny atomowej”.

„Położyć kres wojnie w Viet-Namie i wycofać korpus ekspedycyjny”. „Przeczyć podatkami wojennymi”. „Popieranie robotników portowych, odmawiających załadunku broni dla prowadzenia wojny w Viet-Namie i wyładunku broni amerykańskiej!” — oto główne hasła wysuwane z okazji 8 marca we Francji.

Na zebraniach urządzonych z okazji święta 8 marca zostanie wybrana znaczna liczba kandydatów na krajowy kongres pokoju i wolności. W ten sposób wykonane zostaną wytyczne rezolucji Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet o konieczności „działania w ścisłym kontakcie ze związkami zawodowymi, z organizacjami młodzieży, inteligencji i z innymi organizacjami demokratycznymi”.

We Włoszech przygotowania do dnia 8 marca prowadzone są w dwóch głównych kierunkach. Jest to — po pierwsze — popularyzacja wniosków Stałego Komitetu Świątecznego Kongresu Obrótców Pokoju na zebraniach, organizowanych w dzielnicach, w przedsiębiorstwach, a nawet w poszczególnych domach. Rezolucje, uchwalone na tych zebraniach, przesyła się radom miejskim, które winny określić swoje stanowisko wobec tych wniosków. Ponad 3.000 rad komunalnych zaprobowało już wnioski Stałego Komitetu, udzielając w ten sposób poparcia działalności delegacji między narodowych, kierowanych do parlamentów poszczególnych krajów.

Powtórnie, przygotowania do dnia 8 marca we Włoszech wiążą się z kampanią przeciwko uzbrajaniu po licyj w automaty. Po krwawej masakrze, dokonanej przez policję Scebly w Modenie, prace agitacyjna nie tylko na terenie zakładów pracy, ale również po domach nabiera coraz szerszego rozmachu.

Do niedawna jedną ze słabszych stron demokratycznych organizacji kobiecych w różnych krajach było to, że ich wzrastającemu wpływowi na masy kobiece nie towarzyszył odpowiedni wzrost liczebny tych organizacji. Dlatego też zarówno we Włoszech, jak i we Francji przygotowania do dnia 8 marca w tym roku wiążą się z kampanią na rzecz pozyskania nowych członkiń. W Niemczech Zachodnich walce przeciwko tworzeniu armii najejmej towarzyszy praca w dziedzinie organizowania komitetów Demokratycznego Związku Kobiet Niemiec. Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchód 8 marca przyczyni się niewątpliwie do wydatnego wzrostu liczby członkiń organizacji kobiecych.

W różnych krajach, zarówno w skali ogólnokrajowej, jak i w ramach organizacji lokalnych do komitetów obchodu 8 marca wciągane te zostały przedstawicielki różnych organizacji zawodowych, religijnych i innych organizacji kobiecych, które po raz pierwszy biorą udział w podobnych manifestacjach. Rozszerza to ramy ruchu.

Apel Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet z okazji 8 marca w znacznym stopniu ułatwił popularyzację tego święta wśród członków związków zawodowych, zwracając uwagę na znaczenie, jakie ma pomyślne przeprowadzenie obchodu 8 marca, w czym zainteresowane są nie tylko kobiety, lecz również ci wszyscy, którzy walczą w obronie pokoju, przeciwko nędzy, spowodowanej przez przygotowania do wojny.

Kobiety krajów kolonialnych zamierzają w dniu 8 marca swą wolę włączyć jeszcze czynniejszego udziału w walce o niezawisłość narodową. Kobiety metropolii powtórzą złożoną na konferencji kobiet. Ażi uroczyście przysięgają, że uczynią wszystko co w ich mocy, aby położyć kres wojnom kolonialnym i wojnie światowej.

Marie Claude Vaillant-Couturier

Sekretarz Generalny Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Kobiety Tanisu świętując dzień 8 marca pod hasłem szerokiej jedności organizacji kobiecych w walce o pokój, raz jeszcze zadokumentują swą wierność wobec Związku Radzieckiego, swą niezłomną wolę nie dopuszczenia do tego, by mężowie ich i synowie zostali użyty w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W Związku Radzieckim dzień 8 marca, obchodzony będzie jak zawsze z wielkim entuzjazmem, możliwym tylko w kraju, w którym już oddawna urzeczywistnione zostało równouprawnienie mężczyzn i kobiet.

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! ukazujące się w 12 językach wależy o pokój i postęp

Ustawa o Funduszu Kościelnym

(Dokończenie przemówienia premiera J. Cyrankiewicza)

4 poszczególne obiekty lub kategorie nieruchomości ziemskich przejęte przez Państwo może Rada Ministrów pozostawić w zarząd i użytkowanie lub przekazać w zarząd i użytkowanie kościelnym instytucjom, zakładom itp.

5 utworzony zostaje Fundusz Kościelny, w którego zarządzie zabezpieczony będzie udział duchowieństwa i wiaryzących. Powstanie tego Funduszu Kościelnego pozwoli uregulować wiele niezłatwionych dotąd bolączek i stanowi wyraz stosunku Państwa do Kościoła i jego potrzeb, stosunku do duchowieństwa i jego potrzeb.

Zadaniem tego Funduszu będzie świadczyć na utrzymanie i odbudowę kościołów, na udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej oraz organizowanie dla nich domów wypoczynkowych, na objęcie duchownych ubezpieczeniem chorobowym w wypadkach uzasadnionych, na specjalne zapoznanie emerytalne społecznie zasłużonych duchownych, na wykonywanie działalności charytatywno-opiekuńczej. Rząd przewiduje, że oprócz dochodów z przejętych przez państwo nieruchomości ziemskich Rada Ministrów może uchwalać także odpowiednie dotacje państwowe.

Dodać zresztą trzeba, że i teraz jeszcze przed utworzeniem Funduszu Kościelnego Rząd z całą byzycylością odnosił się do istoty potrzeb Kościoła, a w szczególności do pracy charytatywnej — opiekuńczej, co znalazło między innymi wyraz chociażby w pomocy udzielanej „Caritas” i w wyrównaniu krzywd, wyrządzonych biednym i potrzebującym przez zaciętrzewienie niektórych dostojników kościelnych, wstrzymujących na przykład transporty z odzieżą, z lekarstwami i ze środkami żywności, przeznaczone dla najbardziej potrzebujących — tylko dlatego, że „Caritas” przestała być pokrywka dla wrotniej politycznej działalności, a stała się — dzięki postawie ogromnej większości duchownych — instytucją naprawdę charytatywną.

Jak z pobieżnego wycieszenia najistotniejszych punktów ustawy wynika, ustawa którą Rząd przedkłada, w szczególności przez utworzenie Funduszu Kościelnego, reguluje sprawy materialnego zabezpieczenia Kościoła i duchowieństwa i celów charytatywno — opiekuńczych w sposób jak najbardziej uwzględniający wszystkie istotne potrzeby Kościoła i duchownych.

Większość księży — pragnie lojalnej współpracy z Państwem Ludowym

Stalo się to możliwe i konieczne dzięki temu, że w okresie tych lat odbudowy Polski, które już mamy za sobą coraz wyraźniej okazywało się, że większość księży w Polsce, idąc za głosem mas, pragnie lojalnie współpracować z Państwem Ludowym, czyni to z patriotyzmu i czyni to uznając za słuszną postawę Rządu, który strzeże wolności religii, wolności praktyk religijnych i działalności charytatywnej, a równocześnie stanowczo nie dopuszcza do tego, aby pod pokrywką tej działalności odbywała się wroga Polsce Ludowej robita polityczna, nadużywanie ambony dla celów wrogich Polsce Ludowej, albo rozdrapywanie rany publicznej dla korzyści osobistej, tak jak to działo się w „Caritas”.

Tak więc z konsekwentnej postawy Rządu, ze zdecydowanej postawy mas ludowych, które nie dopuściły do szerzenia się wrażli religijnych, jakie usiłowali niektórzy

wniecać dla celów nie mających nic wspólnego z religią, dla celów dywersyj politycznej, z postawy ogromnej większości wiaryzących, z postawy patriotycznego duchowieństwa rodzi się doniosły przełom w stosunkach pomiędzy Kościołem a Państwem, przełom, który tak dobitny wyraz znalazł w obradach ogólnopolskiego zjazdu księży i działaczy zrzeczenia katolickiego „Caritas”, przełom, któremu nie zdobyły przeszkodzić żadne próby zastraszenia i represji ze strony reakcyjnej części hierarchii kościelnej, przełom który zapowiada niewątpliwie normalizację stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem i który jest dowodem bankructwa polityki źle maskowanej, albo i wcale nie maskowanej nienawiści do władzy ludowej ze strony części hierarchii kościelnej, przełom, który wroży, że większość episkopatu wejdzie na drogę normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem Ludowym.

Bankructwo antyludowej polityki reakcyjnej części episkopatu

Wszelkie próby wicherzeń antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych i próby stosowania represji przez reakcyjną część hierarchii kościelnej wobec uczciwych i patriotycznych kapłanów spęły na niczym. Kierownice kola episkopatu mogły się przekonać o bezskuteczności represji, które spotykały się nie tylko z oporem ze strony władz państwowych i mas ludowych, ale także z coraz wyraźniejszą niechęcią i oporem patriotycznego duchowieństwa i szerokich rzesz katolickich. Dlatego to rząd, mając aktywne poparcie rzesz wiaryzących, zyskując coraz większe zrozumienie dla swojej po-

lityki ze strony całego światłego duchowieństwa jest przekonany, że do prowadzi do uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem na podstawie pełnej wolności religijnej i na podstawie całkowitego uznania racji stanu Polski Ludowej i historycznych zdobyczy ludu polskiego. Wyrazem tego przekonania jest przedłożona Sejmowi ustawa, która likwidując z jednej strony anachroniczne pozostałości feudałizmu i obszarnictwa w dobrach martwej re-

li, równocześnie poręcza proboszczom posiadane gospodarstwa, a stworzony Fundusz Kościelny jest wyrazem troski Państwa o istotne potrzeby Kościoła i duchowieństwa. Sądzimy, że sprzyjać temu będzie dalsza normalizacja stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem. Liczymy, że coraz większe rzesze patriotycznego duchowieństwa coraz śmielej torować będą drogę do tej normalizacji. Będzie to normalizacja oparta o poszanowanie religii i o respektowanie polskiej racji stanu, reprezentowanej przez Rząd Ludowy. Dlatego to ustawa, którą Rząd wnosi Sejmowi do uchwalenia, będzie powitana przez szerokie rzesze, przez mas pracujących, przez rzesze wiarynych, jako dowód poszanowania religii i jako dowód dalszego zmierzania się władzy ludowej w Polsce. (Hucze i długotrwałe oklaski).

Wszędzie jednak wiele jeszcze pozostało do zrobienia, aby wygrać walkę o pokój. Pogląd, że niebezpieczeństwo wojny zmalało, byłby wysoce szkodliwy i błędny. Dlatego też kobiece organizacje demokratyczne, w których na całym świecie kroczą w pierwszych szeregach kobiety — komunistki, rozwijają w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet ożywiającą działalność, mającą na celu wciągnięcie nowych bojowników do ruchu walki w obronie pokoju, przeciwko wojnom kolonialnym, w obronie Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu pokoju.

Wyrok na szpiegów w Czechosłowacji

Dyplomaci holenderscy na służbie anglosaskiego wywiadu

PRAGA (PAP). — Sąd w Pradze wydał wyrok w sprawie 13 szpiegów zagranicznych, którzy prowadzili działalność dywersyjną przeciwko Czechosłowacji. Na czele tych szpiegów stał przedstawiciel holenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louvers. W toku procesu udowodniono w pełni winę wszystkich oskarżonych.

Johannes Louvers został skazany na 15 lat więzienia, Józef Vavra — na 20 lat więzienia, Slovenzowska i Karol Rodovsky — na 25 lat więzienia. Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia od lat 3 do 20. Trzej oskarżeni szpiegzy — Mueller, Horansky i Pikel, którzy ukrywali się za granicą, zostali skazani zaocznie.

W toku procesu stwierdzono, że nie tylko przedstawiciel holenderskich kół handlowych w Czechosłowacji Johannes Louvers, ale i cały personel dyplomatyczny poselstwa holenderskiego w Pradze, nie wyłączając posła Meerensa i obecnego charge d'affaires Holandii w Czechosłowacji van der Haaga zajmował się działalnością szpiegowską przeciwko Republice Czechosłowackiej. Przedstawiciele Holandii w Czechosłowacji utrzymywali ścisły kontakt z resztkami reakcji czechosłowackiej, nadużywali swych przywilejów dyplomatycznych, przesyłali pocztą dyplomatyczną za granicę zdobyte informacje szpiegowskie i zaopatrywali w fałszywe paspordy reakcjonistów czechosłowackich pomagając im w ucieczce za granicę. Udowodniono również, że holenderski attaché wojskowy Haselman zajmował się systematycznie szpiegostwem wojskowym przeciwko Czechosłowacji.

Stwierdzono wreszcie, że Louvers i inni przedstawiciele Holandii uprawiali szpiegostwo, a w szczególności szpiegostwo ekonomiczne na rzecz anglo — amerykańskich kół reakcyjnych. Louvers za pośrednictwem swego zastępcy Doorny utrzymywał ścisłą łączność z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii i Kanady w Pradze.

Masy pracujące Czechosłowacji przyjęły wyrok sądu z wielkim zadowoleniem.

Nauka radziecka w służbie ludu

Akademik Wawilow o Nagrodach Stalinowskich

MOSKWA (PAP). — W związku z opublikowaniem uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace i osiągnięcia w dziedzinie nauki i wynalazczości za rok 1949 prezydent Akademii Nauk ZSRR S. Wawilow udzielił wywiadu przedstawicieli TASS, w którym omówił do niego znaczenie nauki w życiu kraju radzieckiego oraz prace laureatów.

Akademik Wawilow stwierdził, że przyznawanie Nagród Stalinowskich stało się dorocznym, tradycyjnym świętem całego narodu. Z roku na rok wzrasta znaczenie nauki w życiu kraju radzieckiego, kroczącego pod sztandarem Lenina — Stalina do komunizmu. Nauka radziecka — oświadczył akademik Wawilow — od daje coraz większe korzyści naszemu przemysłowi i naszemu rolnictwu. Wśród laureatów Stalinowskich znajdują się wybitni astronomowie, pracujący w Armenii i na Krymie, rozwiązujący w swych obserwatoriach niezwykle ważne problemy przyrody, dotyczące pochodzenia ciała niebieskich, ich składu i procesów, odbywających się wewnątrz gwiazd. Fizycy radziecy do konali głębokiej, teoretycznej analizy ruchów, odbywających się w molekulach i badają szczególne właściwości elektronów, krążących z olbrzymią szybkością.

Radzieckich matematyków wyróżniono przyznaniem Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie geometrii i przystosowanie teorii równań różniczkowych do zadań mechaniki ciała przystętnych. Nagrody Stalinowskie przyznano za prace naukowe z dziedziny teorii cieniów warstw, mającej istotne znaczenie dla budownictwa. Istotnym znaczenie dla zrozumienia podstawowych procesów metalurgicznych mają prace dotyczące krystalizacji płynów, wyróżnione Nagrodami Stalinowskimi. Nagrody

Stalinowskie przyznano również wielu uczonym za wybitne prace i osiągnięcia w dziedzinie chemii. Wśród laureatów — oświadczył akademik Wawilow — obok nazwisk uczonych, mających poza sobą dziesiątki lat pracy badawczej znajdują się nazwiska młodych uczonych. Nagrody Stalinowskie przyznano również za trzy prace z dziedziny historii, chemii i przemysłu chemicznego w Rosji, z dziedziny historii mikroskopu i badań mikroskopowych w Rosji w XVIII wieku i historii rosyjskiej elektrotechniki. Wy różniono prace w pełni i dobitnie odzwierciedlają wysoki poziom odczytów nauki i techniki w ubiegłych stuleciach. Z olbrzymim rozmachem i z dużym powodzeniem kontynuują swe prace radziecy archeolodowie. Nagrody Stalinowskie przyznano za doniosłe badania historii starożytnego południowej Syberii i historii kultury uprawy ziemi, roz wijającej się kilka tysięcy lat przed naszą erą na ziemiach zamieszkiwanych przez Słowian.

Naród radziecki z głębokim zadowoleniem patrzy na rozwój i zwycięstwa olbrzymiej armii uczonych i specjalistów, którzy wyrzili w kraju radzieckim w ciągu 30-lecia. Nauka nasza — podkreślił akademik Wawilow — rozwinięła się przede wszystkim dlatego, że po Rewolucji Październikowej postawiony był przed nami wielki, jasny i szlachetny cel, jakim jest słuzenie swemu narodowi.

Rozwojowi nauki — zakończył prezydent Akademii Nauk ZSRR — okazuje stałą pomoc partia bolszewicka, rząd radziecki i wielki Wódz i Nauczyciel narodów, koryfeusz nauki — Towarzysz Józef Stalin.

Klasowe oblicze budżetu Polski Ludowej

(Dokończenie sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu)

Dynamika rozwojowa przemysłu

Wysokość tych nakładów przytoczonych w głównych dziedzinach życia państwowego, wskazuje na słusny kierunek rozwoju naszej gospodarki w oparciu o podstawowy czynnik PRZEMYSŁU. Mówca podkreśla, że w ciągu 4 lat ubiegłych produkcja przemysłowa wzrastała przeciętnie o ponad 30 proc. rocznie, dzięki czemu przemysł nasz produkuje obecnie, w przeliczeniu na głowę ludności, 2 i pół raza więcej niż przed wojną. Jest to dynamika rozwoju niespotykana poza Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Omawiając zadania instytutów naukowo-badawczych, których wydatki wędzają obecnie do budżetu — poseł Rataj podkreśla ogromne znaczenie nauki i techniki jako narzędzi postępu.

Wydatki na badania i prace naukowe wzrosły aż o 160 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Diuzszy ustep swego przemówienia poświęca poseł Rataj omówieniu wspaniałego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu, podkreślając doniosłość współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, uchwalila przyznanie na czelnej Organizacji Technicznej subwencji w wysokości ponad pół miliarda złotych, m. inn. na kursy dla robotników — przodowników na politechnikach wieczorowych.

Rolnictwo, handel, budownictwo, oświata

Wydatki budżetowe na ROLNICTWO wzrastają w roku 1950 do kwoty 15,5 miliarde złotych i wynoszą o 25 proc. więcej niż w roku ubiegłym. We wzroście wydatków na rolnictwo znajduje również powraz polityka rządu popierania powstających spółdzielni produkcyj-

nych, jako nowoczesnej, społeczniej, odpowiadającej potrzebom naszego ustroju.

Przechodząc do zagadnień HANDLU, poseł Rataj przypomnia, że udział handlu społecznego w obrotach hurtowych wynosi 93 proc., wobec 40 proc. w roku 1946.

Ważną sprawą jest powołanie z uspołecznionym aparatem handlowym lokalnej wytwórczości, a mianowicie spółdzielczości pracy i drobny przemysł miejsowego. Zagadnienie to znajduje niewątpliwie rozwiązanie w związku z tworzeniem Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

Analizując z kolei zagadnienia BUDOWNICTWA, mówca podkreśla, że obecnie Ministerstwo Budownictwa charakterem swoim zostało dostosowane do dynamicznych problemów budowlanych w różnych dziedzinach.

Budownictwo jest jednym z symboli naszego rozwoju. Rozwinęło się w tej dziedzinie masowe współzawodnictwo. Ogromny jest rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Wydatki na oświata i kulturę wzrastają o 32,3 miliarde złotych. Stanowią one największą pozycję, bo 23,6 proc. budżetu.

Obecnie uczy się w całym SZKOLNICTWIE około 174 ogółu mieszkańców Polski — młodzieży i dorosłych. Podczas gdy w Polsce kapitalistycznej nie było na wsi ani jednej szkoły średniej — obecnie mamy przeciętnie jedną szkołę średnią na trzy gminy.

Liczba szkół wyższych wzrosła dwukrotnie, zaś ilość studentów przeszło dwa i pół raza w porównaniu z rokiem 1933.

Dwukrotnie wzrastają wydatki na zwalczanie analfabetyzmu. W dziedzinie KULTURY prowadzona jest szeroka akcja upowszechnienia dóbr kulturalnych, dąży się też do rozwoju twórczości kultural-

Szkolenie kadr i cele socjalne

Potrzeba wzmoczonego SZKOLENIA KADR, w związku z rozwijającym się przemysłem i rolnictwem kraju, znalazła wyraz w powołaniu Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. Łącznie w roku 1949 wzięło udział w szkoleniu zawodowym ponad 600 tys. osób, co stanowi trzykrotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wydatki na cele SOCJALNE, tj. na ochronę zdrowia i opiekę społeczną, wzrastają w bież. roku bardzo poważnie, bo na opiekę społeczną o 11 proc., a na zdrowie o 30,5 proc., nie licząc wydatków na te cele w budżetach samorządu i ubezpieczeń.

Realizacja planowego systemu oszczędzania

Analizując następnie projekt ustawy skarbowej za r. 1950, poseł — sprawozdawca podkreślił, że zawiera ona zapowiedź bezpośredniego objęcia budżetem działalności finansowej przedsiębiorstw uspołecznionych. Nowością jest również uprawnienie ministra skarbu do zmniejszenia wydatków, przewidzianych w budżecie o 18 miliardów złotych, w drodze realizacji planowego systemu oszczędzania.

Kończąc sprawozdanie, poseł Rataj wskazuje, że budżet tegoroczny jest dobrą i pewną dzwignią wysiłków produkcyjnych szerokiej mas pracujących naszego państwa ludowego, zmierzającego do socjalizmu. W tych potężnych cyfrach budżet nie tylko odbija pracę milionów ludzi, ale pogłębia i przyspiesza wypracowanie dalszego postępu.

Poseł — sprawozdawca wnosi w imieniu Komisji o uchwalenie projektu ustawy skarbowej, prelimitacja budżetowej i rezolucji Komisji

W przeddzień 8 Marca

Radosny nastrój na salach PZPW Nr 5

Robotnice pełnią Honorowe Warty Pokoju

Tow. Władysława Pietrkowska ma dzisiaj przypiętą u boku czerwoną kokardę. Tow. Pietrkowska, brakarka i instruktorka oddziału przygotowawczego PZPW Nr. 5, pełni Honorową Warty Pokoju. Już od 40 lat tu pracuje, ale nie wiele przeżywała dni tak podniosłych i uroczystych. Ona, aktywistka koła Ligi Kobiet, przewodnicząca pracy i racjonalizatorka, łączy się dzisiaj sercem ze wszystkimi kobietami na całym świecie. Z tymi, które korzystając już z wszelkich praw im należnych i z tymi, które wciąż jeszcze walczą z uciskiem kapitalistycznym.

Jakże to miło czuć się członkiem tej ogromnej rodziny, jak przyjemnie pomyśleć, że oto we wspólnym rytmie biją dzisiaj ty się i miliony kobiecych serc! Wszystkie, podobnie jak i ona, pragną szczęścia i pokoju dla siebie, swych rodzin i swych krajów ojczystych.

Tow. Pietrkowska z powagą pełni Honorową Warty. I jeszcze więcej, niż zwykle, krzasi się po sali, piśnie bacząc, by w te uroczyste dni załoga oddziału wydawniczo produkcyjnego, pod jej czujnym okiem ilość odpadków maleje z dnia na dzień. Cały oddział złożył przecież na dzień 8 marca swoje zobowiązanie oszczędności 5 proc. na odpadkach. Zobowiązanie jest w pełni dotrzymane.

Przy ozdobionych chorągiewkami maszyn pracują pełniące Warty — przewijaczki — tow. Kraszewska, Fortuniak, Woszczyk, Niewola i wiele innych. Tow. Niewola wypełniła swe zobowiązanie oszczędnościowe. Wy-



Stanisława Kotarz i Aniela Królikiewicz, tkaczki na 4 krosnach, pełnią Warty Pokoju

zanie oszczędnościowe. Wyrabiając szpulę do końca, przy kręcąc uważnie końce taśm, nie zmarnowała ani kawałka ka wełny. Także jej wydajność w dniu dzisiejszym przekracza ustalone normy.

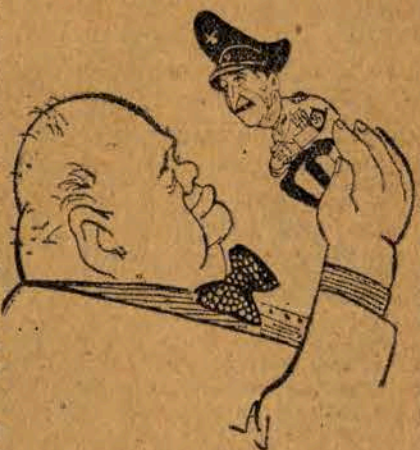
Sale przedziałni przystrojone są czerwienią. Przędki, które złożyły zobowiązanie oszczędności przed przydziałem, czujnym okiem śledzą ruchy szpul. Niedopięty mu si by wyrabiany do samego końca. Przędzalnia „Wielkiej Piątki” nie rzuca słów na wiatr. Łoskot maszyn dzwoni dzisiaj twardym zapewnieniem. Kobiety, odbywające Honorowe Warty Pokoju, wypełniły swe zobowiązanie oszczędnościowe.

zania, swą usilną, skrzętną pracą zadokumentują niezłomną wolę walki o pokój.

Radosny i uroczysty nastrój panuje dziś na salach PZPW Nr. 5. (sam)

Triumfy anglosaskiej „sprawiedliwości”

Dzięki „względności” trybunału brytyjskiego, który dał posłuch krętałom i bezczelnym sztuczkom obrońców von Mansteina, notoryczny zbrodniarz i oprawca wojenny skazany został na 18 lat więzienia, uniknąwszy w ten sposób do brzo zasłużonej szubienicy.



Lecz minęło zaledwie kilka tygodni od daty ogłoszenia wyroku, a już — jak donosi Agencja Reutersa — naczelny dowódca brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich uznał za wskazane śladzić wymierzoną Mansteinowi karę do — 12 lat więzienia.

Ponieważ szefem wspomnianego dowódcy jest t.zw. Wysoki Komisarz brytyjski w Trizonii, ten zaś z kolei ma jeszcze wyższą szefów w Londynie, istnieje uzasadniona nadzieja, że „w toku instancji” wyrok na Mansteina będzie w dalszym ciągu „łagodzony”, aż do chwili, gdy liczba orzeczonych przez sąd lat więzienia zrówna się z „serem”. Dopiero wówczas brytyjska „sprawiedliwość” zatriumfuje w pełni. Ostatecznie skoro Amerykanie „ulaskawili” i wypuścili na wolność słynnego zbrodniarza z Buchenwaldu — Ilze Koch, dłużej go nie mieli „humanitarni” Anglicy zastosować tych samych względów w stosunku do Mansteina. Zarówno do ulaskawiających, jak i do ulaskawionych można tu śmiało zastosować przysłowie „Wart Pac paława, a pałac Paca”...

B. D.

Marnotrawstwo w PZPW Nr 37

Cenna oliwa ścieka strumieniem — wełniane szpulki poniewierają się po kątach Trzeba wyciągnąć wnioski ze słusznej krytyki

Nie tak dawno zamieściliśmy korespondencję z PZPW Nr. 37, w której kłopotliwie opisywaliśmy salach produkcyjnych. Dyrekcja zakładów przysłała nam już sprostowanie dowodzące, że korespondent nie miał racji a wymienione przez

niego fakty, nie występują w PZPW Nr. 37, czego dowodem miało być wykonanie planu jakościowego. Po sprawdzeniu na miejscu okazało się jednak, że korespondent pisał prawdę, a dyrekcja zakładów usiłując słudzić słuszną krytykę i zasłonić właściwy obraz przysłała sprostowanie nie omijające istotę zagadnienia i usiłujące zarzucić korespondentowi złośliwość.

A oto co stwierdziliśmy na miejscu.

Oliwa leje się obficie

W centrali PZPW Nr 37, w budynku starym, zniszczonym, posiadającym cienkie sufity, oliwa wprost przelewała z jednego piętra na drugie. Z kłami kapie do cerowalni. Towarzystwo tłumaczy się tym, że sufity są zmuszałe i wełniania szybko oliwę, spływającą z maszyn.

Dobrze, ale dlaczego tak obficie oliwi się maszyny, iż tłuszcz „przelewa się” przez sufity?

W tkalni podłoga jest wprost prześlizgnięta oliwą. Na pierwszym piętrze, tuż przy wejściu, stoją trzy wielkie baki z oliwą, o pojemności

kilkunastu litrów każda. Wszystkie są otwarte i kto chce, czerpie z nich cenny tłuszcz, lub wlewa go z powrotem w celu przeffiltrowania. Do koła na podłodze — lśnią kałużki oliwy. Na wyższych piętrach — podobny obraz. Gdy zapytujemy tkaczy, dlaczego tak nieostrożnie postępują, odpowiadają nam wzruszeniem ramion i tłumaczeniem, że się spieszą i nie mają czasu na uważne przelewanie. Nikt dotychczas nie zwracał im na to uwagi.

Nic więc dziwnego, że krosna smarowane są nadmiernie. Wprawdzie krosna kortowe muszą być codziennie dobrze naoliwione, lecz trzeba także dokładnie oczyścić otworki, przeznaczone na wpuszczanie oliwy. Tutaj natomiast nikt o to nie dba, to też tłuszcz obficie ścieka po częściach maszyn na podłogę. Oliwy jest w brud — nikt jej nie wydziera. Nikt nie nawołuje do jej oszczędzania, więc prowadzi się iście rabunkowa gospodarka. Tkacze zaopatrzeni są we flaszki i różne kociołki, po brzegi wypełniając je oliwą, która przelewa się. Pełne oliwy są blachy, ustawione pod krosnami. Ten, kto już nie może patrzeć spokojnie na to krzyżące marnotrawstwo, kiedy niekiedy opróżni blachę

Marnotrawstwo przedzą

Zresztą nie tylko marnotrawstwo oliwy dostrzegaliśmy w PZPW Nr. 37 uderza tu również marnotrawstwo długich szpułek wełnianych wątku, które poniewierają się wszędzie, gdzie tylko spojrzeć.

Oto jeden z tkaczy, zamiast ułożyć je w stojącym obok koszyku, rzucił szpulki na blachę, do której splywa oliwa. Kawalki wątku i osnowy, które powinny pójść do wątkarni wraz z kończącą się osnową, leżą na brudnych parapetach. Widać je także w skrzynkach z żelastwem i wprost na podłodze. Zapomniał tkacz i majstrojnie odpowiadają niefrasobliwie, że i tak nie się nie zmarnuje, że wszystkie wątki to stanie wrobiony w towar. Wydaje się, że nikt nie ma tutaj pojęcia o konieczności oszczędzania, że robotnicy nie zdają sobie sprawy, jak wielce jakość towarów obniża wrzabianie brudnego zatuszczonego wątku.

Nie wolno ograniczać słusznej krytyki

W organizacji partyjnej PZPW Nr. 37 panuje pewnego rodzaju bezkrolewie. Tak się złożyło, iż nie urzędują sekretarze podstawowej organizacji. Brak agitatorów, którzy by walczyli o wytepienie marnotrawstwa. Mężowie zaufania nie zostali przewzroleni, nie znają więc wcale swych zadań. Nic zatem dziwnego, że wobec obojętności kierownictwa na te sprawy, marnotrawstwo święci tutaj prawdziwe triumfy.

Nowe władze organizacji partyjnej, które zostaną już rychło wybrane, będą miały poważne zadania do spełnienia, na tym odcinku. Muszą twardo ująć w swe ręce walkę z marnotrawstwem i uświadomić robotników oraz personel techniczny o konieczności wszechstronnego stosowania systemu oszczędnościowego.

Trzeba dokonać przełomu w swna domości załogi PZPW Nr. 37, trzeba jej wykazać w cyfrach, na przykładach, straty wyrządzone zakładom przez marnotrawstwo. Warto by zwrócić uwagę i na to, aby długofalowe zobowiązania, podejmowane przez tkaczy i majstrów, uwzględniały przede wszystkim stosowanie daleko idących oszczędności.

W celu całkowitego wytepienia marnotrawstwa trzeba sprzyjać zdrowej, słusznej krytyce, przyjmować ją i naprawiać błędy. M. S.

40 lat pracy w przedziałni

Tow. Milińska z PZPB Nr. 3 mówi o dawnym i obecnym położeniu robotników



— Kiedy sobie przypominę o tych długotrwałych strajkach, które musie limy przeprowadzać przed wojną, o ustawicznych redukcjach, o dwudniowej pracy w ciągu tygodnia, to widzę jasno, jak obrzymiej poprawie uległo obecnie położenie robotników — mówi tow. Bronisława Milińska z PZPB Nr 3. — Pracuję w tej fabryce

Nasi korespondenci piszą

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Dobrej gotowy do prac w polu

Ażeby napisać o Ośrodku Maszynowym w gminie Dobra, trzeba zacząć od spółdzielni gminnej, przy której powstał wspomniany ośrodek. Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” istnieje w gminie Dobra od 1945 roku. Początkowo służyła ona bardzo nielicznej grupce wybranych, którzy traktowali ją, jak ko nadzwyczajne i bardzo wygodne źródło dochodu oraz miejsce najprzeróżniejszych ciemnych matactw spekulacyjnych. Tak trwało do roku 1949. Ale członkowie organizacji partyjnej, chłopcy i średniololni nie mogli na tych kombinacjach patrzeć spokojnie. Toteż usunęto wrzecz bogaczy i wyzyskiwaczy ze spółdzielni i przystąpiono do właściwej działalności.

Oczywiście nie jest jeszcze u nas zupełnie dobrze. Nie. Są jeszcze braki i niedociąganie, ale nieugięte dążymy do tego, aby spółdzielnia na szła spełniać całkowicie swe zadania, to jest, by służyła chłopu małow i średniololnemu.

na przedziałni już od 40 lat, toteż wiele mogę powiedzieć o owych dawnych „geverowskich” czasach. Stałam do pracy, kiedy miałam 12 lat i zostałam pomagaczką w przedziałni.

Tak, tak, wówczas dzieci pracowały na fabrykantów — ciągnie dalej tow. Milińska — widząc zdziwienie na twarzach młodszych robotnic. — A podczas jednego strajku u Gejera, kiedy to nazwano mnie „czerwonym asem” i wyrzucano z fabryki wraz z 25 innymi kobietami, że zgryzoty zaniemogłam i przeleżałam chora 3 miesiące. Po wyleczeniu powróciłam do swej fabryki i wyuczyłam już 180 uczniów na obręczniakach.

Obecnie tow. Milińska pracuje w

wykończalni, gdzie jest kontrolerem krajarek. Ale nie zapomina o przedziałni i w swych zobowiązaniach 8-Marcowych postanowiła zostać co dzień po pracy i godzinie dłużej i doszkalać słabsze przedki.

Jej obowiązki kontrolera polegają na czuwaniu, aby któraś z krajarek nie omyliła się przy przeliczaniu metrów i gatunków tkaniny. Ale nie tylko w tym celu krąży od stołu do stołu. Jest aktywnym członkiem Partii i mężem zaufania swego oddziału. Każdą sprawę, która do niej dotrze, zawsze załatwi pomyślnie i z tego powodu cieszy się dużą sympatią i szacunkiem u załogi.

Aktyw wiejski powiatu łódzkiego radzi

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łodzi narada aktywu partyjnego z powiatu łódzkiego. Omówiono na niej szereg aktualnych zagadnień, dotyczących spółdzielni produkcyjnych, przygotowań do akcji siewnej, skupu zboża oraz przebieg wyborów do władz partyjnych. W naradzie wzięło udział 130 działaczy z terenu i słuchacze Łódzkiej Szkoły Partyjnej.

Obszerny referat o zadaniach, jakie nakłada Partia na aktywistów na odcinku wiejskim, wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego tow. Grambo.

Wnikliwie i trafnie ujmujące sytuację w terenie sprawozdanie złożył tow. Pomykała, I sekretarz Komitetu Powiatowego.

Organizacja partyjna w powiecie

Ze sprawozdania tow. Pomykała do widać, że organizacja partyjna w powiecie liczy 17 komitetów, w tym 3 miejskie i 2 zakładowe. Robotnicy stanowią 55 procent ogólnej ilości członków, chłopcy — 15, robotnicy rolni — 7, pracownicy umysłowi — 23 proc. Kobiety stanowią zaledwie 21 procent ogólnej liczby członków, w tym gospodynie wiejskie 1,5 proc. Nikły jest udział kobiet w władzach partyjnych, bowiem w ostatnich wyborach, które przeprowadzono już w 11 komitetach, wybrano do władz zaledwie 13 proc. kobiet.

Przebieg wyborów

Najlepiej przygotowano i przeprowadzono wybory w gminie Nowosolna. Towarzystwo z tej gminy złożyło wnikliwe sprawozdania, dyskusja wniosła wiele nowych, ciekawych momentów. Również dobrze pracującą organizacją okazała się organizacja w Kontrowersie. Natomiast Komitet w gminie Wiskitno nie zdał egzaminu. Komitet ten posiada tylko jedną organizację podstawową i nie wykazywał dotychczas prawie żadnej działalności. Były sekretarz Komitetu, Adamczyk, uległ komuterstwu, skompromitował się nadużyciem alkoholu. Organizacja w Wiskitnie potrafiła ocenić należycie wartość Adamczyka i obecnie nie wybrała go

na sekretarza. W najbliższym czasie do Komisji Kontroli Partyjnej wpłynęły wnioski o zbadanie działalności Adamczyka.

Po sprawozdaniu tow. Pomykała rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem oraz nad referatem tow. Grambo. Do dyskusji zapisało się trzydziestu kilku towarzyszy.

Walka klasowa na terenie powiatu

W wypowiedziach działaczy partyjnych powiatu łódzkiego przewijało się przede wszystkim zagadnienie walki klasowej — stylizował tow. Grambo, podsumowując dyskusję. Mówiono o walce klasowej, przy poruszeniu spraw spółdzielni produkcyjnych, przebiegu akcji skupu zboża i przygotowań do siewów. I gdyby nie było tej zastrzeżonej się walki, to znaczyłoby, że nie pracujemy, że wróg dobrze się czuje.

Spółdzielnie produkcyjne

Spółdzielniom produkcyjnym towarzysze poświęcili najwięcej uwagi. To warzyście ze spółdzielni w Andrzejowie umocnili swoją spółdzielnię dzięki stosowaniu ostrej krytyki poczynań swych towarzyszy. Tow. Skrzyński opowiedział, jak to niektórzy spośród członków spółdzielni posprzedać konie w chwili, gdy mieli je zadeklarować do wspólnej gospodarki. Między innymi byli to: wójt, tow. Michał i przewodniczący spółdzielni, tow. Pietrzko. Jednak po surowej krytyce, towarzysze ci zobowiązali się odkupić konie i zadeklarować je spółdzielni. Towarzystwo z Andrzejowa wykryli, kto najwięcej szkodził spółdzielni przez podsyłanie wahań wśród chłopów, sianie wątpliwości i

plotek. Szkodnikiem okazał się bogacz Skorzewski, posiadający piękne gospodarstwo, a przede wszystkim ogiera rasowego, dającego roczny dochód ok. pół miliona złotych.

Tow. Skrzyński mówił, że towarzysze z Andrzejowa zdają sobie doskonale sprawę z trudności, stojących jeszcze przed ich spółdzielnią. Są oni jednak dobrymi partyjnikami i nie ugną ich żadne trudności.

Tow. Federowska z Wiskitna omówiła sprawę wciąż jeszcze nienależytego funkcjonowania aparatu ZSCh. w terenie. Prezes koła gminnego ZSCh. Głubowski potrafił odmówić pożyczki maololnym, dając znanemu bogaczowi pożyczkę 80 tys. zł, a to jakoby ze względu na to, że maololny i tak nie zdola podnieść swego gospodarstwa. Tow. Federowska słusznie podkreśliła konieczność kontroli rozdziału kredytów i zaostreżenia na tym odcinku czujności klasowej.

Co pominięto w dyskusji

Przebieg skupu zboża słabo był omawiany w toku dyskusji, lecz przemawiający na ten temat zgodnie stwierdzali, że zboże jest, i to u bogaczy. Nikt, niestety, nie powiedział, jak w terenie przeprowadzano walkę o wykonywanie planu skupu. Akcja siewna, za wyjątkiem tow. Bieniasza, została też potraktowana ogólnikowo. Przewidując się w powiecie łódzkim podniesienie uprawy pszenicy o 4 procent i jęczmienia o 27 proc. Jest to poważne zagadnienie, a są sygnały, że nie wszystko przygotowano do tego planu i towarzysze w terenie muszą tą sprawą poważnie się zająć.

Zebrań zakończył tow. Pomykała apelem do organizacji partyjnych w terenie o udzielenie kobietom pomocy w organizowaniu obchodu Między narodowego Dnia Kobiet. (z.)



PROMYK

Cała Polska zna nazwisko górnika Markiewki i wspaniałe wyniki jego pracy. Głęboko pod ziemią, w czarnym, twardym węglu pracują świdy i łopaty górnika Markiewki oraz jego towarzyszy. Na wykresie pracy, widniejącym w biurach kopalni, wysoko w górę pnie się barwna linia, pokazująca jak szybko i nieustannie rośnie ilość wydobytego węgla. Cyfry są już zawrotne, a górnik Markiewka niezmordowanie podejmuje nowe zobowiązania, wydobędzie nowe dziesiątki i setki ton węgla!

W zapyłonym, dusznym powietrzu kopalnianego chodnika, pod lśniącą od potu i czarną od węgla skórą nieustannym wysiłkiem naprężają się mięśnie górnika, nie odpoczywa i jego mózg, niestrudzenie myśli o ulepszeniach metod wydobywania węgla, o racjonalniejszej pracy.

Cała tajemnica osiągnięcia coraz to lepszych wyników pracy leży nie w wyczerpaniu sił ponad swe możliwości, ale w ustawicznym ulepszeniu i usprawnianiu pracy, przynosi to nowe, doskonalsze wyniki i nie tylko nie wyczerpuje, ale zaoszczędza siły.

Wspaniały przykład górników od bil się szerokim echem po całym kraju. W tysiącach zakładów pracy, w huczających setkami maszyn i kłackich halach fabrycznych, przy długich i gestych, wartko pędzących nieustannie wrzociach, przy skomplikowanych, precyzyjnych obrabiarkach, gorących od żaru olbrzymich pieców, w ogromnych, podobnych do średniowiecznych zamków hutach rośnie olbrzymia fala zobowiązań produkcyjnych. Robotnicy między sobą, oddziały fabryczne, całe fabryki — podejmują wielką akcję współzawodnictwa.

Lepiej, szybciej, więcej! Kiedy wsluchasz się w rytm pracują-



cych maszyn, napewno usłyszysz, jak prowadzona przez robotnika w niebieskim kombinezonie maszyna setkami swych trybów, kół i ruchomych części wystukuje: — Lepiej, szybciej, więcej produkujemy, aby prędzej zbudować w Polsce ustrój socjalistyczny!

A młodzież szkolna? Dziewczęta i chłopcy, których rodzice biorą udział we współzawodnictwie na terenie swych warsztatów pracy, czy Wy też możecie zająć stanowiska na tym froncie pracy?

Odpowiedź na to pytanie dały trzy drużyny harcerskie ze szko-

ły podstawowej przy III Jedena-stolatce w Łodzi przy ul. Łęczycykiej 23.

„Naszym warszatem pracy jest szkoła, a dobra nauka — naj lepszym wkładem w budowę Polski Socjalistycznej — mówi odezwa tych drużyn do koleżanek i kolegów szkolnych w całej Polsce.”

„Doceniając ogromne znaczenie nauki, która pozwoli nam później stanąć przy warsztatach pracy Polski Socjalistycznej, postanawiamy podjąć na terenie naszej szkoły podstawowej walkę o

dobrą naukę i w ten sposób wpłynąć na poprawę wyników nauczania. Do walki tej wciągnęmy całą młodzież szkół podstawowych.”

Drużyny harcerskie, a z nimi wszystkie uczennice i uczniowie szkoły z ul. Łęczycykiej 23 zobowiązują się w swojej uchwale:

- 1 poprawić stosunek do nauki i podnieść dyscyplinę szkolną,
- 2 zlikwidować spóźnienia i nieusprawiedliwioną nieobecność na lekcjach,
- 3 podnieść poziom nauki języka polskiego,
- 4 zlikwidować oceny niedostateczne.

„Chcemy w ten sposób wnieść swój wkład do dzieła budowy Polski Socjalistycznej, która jest przyszłością młodego pokolenia”. — Tymi słowami kończy się odezwa.

Z pewnością w rzetelnym współzawodnictwie, przy pomocy wychowawców i opiekunów drużynom harcerskim uda się nie tylko wypełnić, ale i przekroczyć podjęte zobowiązania. A więc, na stanowiska! Do walki o dobrą naukę!

Opoczno — hufiec najliczniejszy

Opoczno jest niewielkim miasteczkiem. Liczy zaledwie kilka tysięcy mieszkańców. Dlatego też hufiec harcerski w Opocznie składa się w większości z drużyn wiejskich, rozrzuconych na terenie powiatu. Hufiec opoczyński jest w tej chwili największym hufcem w województwie łódzkim i liczy około 2000 członków.

Dwa tysiące — to jest dużo, a ciągle przybywają nowe drużyny. Działalność hufca prowadzona jest w trzech niewielkich pokoiach i ciężko było by rozwijać tam prace

kulturalno — artystyczną, gdyby nie szkoły, które pozwalają w



swych świetlicach ćwiczyć zespołom artystycznym hufca.

Niedawno opoczyńscy harcerze urządzili dla świata pracy wieczornicę o Planie Sześcioletnim. Przyszli na wieczornicę zaproszeni robotnicy z fabryk, przy

były dzieci ze szkół. Wieczornica naprawdę się udała. Wiersze, muzyka, śpiew i tańce zyskały poklask publiczności. Po każdym występie sala trzęsła się od braw.

Od paru dni w lokalu opoczyńskiego hufca otwarto jest Wystawę Planu Sześcioletniego.

Harcerki i harcerze wykonali wiele prac, które pokazują, jak Polska Ludowa kroczy do coraz większego dobrobytu.

Wystawę zwiedzają licznie mieszkańcy Opoczna i okolic.

Siedemdziesiąt osiem drużyn harcerskich w Opocznie wroży, że poprzez dalszą akcję umasowienia liczba ta podniesie się i napewno w krótkim czasie dosięgnie do setki.

Z. M.



Chiny rzuciły jawnie reukę i wyszły, a rządy ludowe otoczyły obecnie troskliwą opieką wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego. Oświeca to rozprasa mroki wielowiekowej ciemnoty. Oto czuła matka uczy trudnej umiejętności pisania swą córeczkę, aby w przyszłości stała się jedną z uczestniczek ruchu bojowników o pokój i postęp.

Kobiety — matki obchodzą jutro swoje święto

Czy pamiętasz, Macusiu, jak byłeś chory? Czy przypominasz sobie, jak matka twoja stała zatroskana nad tobą, gładząc szorstką, spracowaną dłoń rozpalone policzki?

Czy pamiętasz długie zimowe wieczory, kiedy słuchałeś bajek, a matka opowiadając je naprawiała ci ubranko, abyś miał w czym pójść nazajutrz do szkoły?

Pamiętasz na pewno i pamiętać będziesz zawsze długie, szczęśliwe lata, kiedy ręka matczyna odsuwała od ciebie troski i zmartwieńa dziecięcych lat. Pamiętasz i wiesz dobrze, ile miłości dało ci serce matki, ile bólu i niepokoju przeżywało to serce z powodu niedomagań twego zdrowia lub niepowodzeń.

Szczęśliwie przeżyłeś wojnę, czy wiesz jednak, że kiedy byłeś jeszcze malutki, matka twoja dni i noce spędzała pod knutem najeźdźcy, aby zarobić niedużego grosza na mleko dla ciebie?

Czy wiesz, co znaczą te lata bez ustannej trwogi i niedoli, które włosy twojej matki przybrały srebrnymi nitkami?

Miliony i setki milionów matek, takich samych matek, jak two-

ja, Macusiu, cierpiało przez długie lata wojny, lękało się o los swych dzieci i upadało pod nielitościwym jarzmem pracy dla fabrykanta i obszarnika, aby utrzymać przy życiu największy swój skarb — dziecko.

Minęła wojna. I choć nie na całym świecie matki żyją bez troski o przyszłość swych dzieci, choć w wielu krajach cierpią nadal uciśki i wyzysk kapitalistów, to jednak dzięki zwycięstwu potężnego Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwu robotników i chłopów z krajów demokracji ludowej, na wielkiej polaci kuli ziemskiej zapanaowała sprawiedliwość społeczna.

Dziś w naszym kraju i w krajach, w których rządzą robotnicy i chłopci, żadna matka nie lęka się już o los swego dziecka. Żadna matka nie musi harować od świtu do późnej nocy na nędżny ochlap strawy. Każda wie, że jej dziecko będzie mogło ukończyć spokojnie naukę, uzyskać zawód, który zapewni mu byt i dalszy rozwój jego uzdolnień.

A jednak istnieją ludzie, usiłujący zburzyć szczęście i spokój milionów matek. Istnieją ludzie, pragnący na nowo zatopić świat w morzu krwi, zabijając dzieci i młodzież, zniszczyć zdobyty z trudem dorobek robotników i chłopów.

I dzieje się to w imię brudnych zysków garstki wyzyskiwaczy, którzy chcą wpędzić w niewolę złota miliony spokojnie pracujących ludzi.

Przeciw tym, którzy podlegają do nowej wojny, występują dziś wszystkie matki. Białe, czarne, żółte te z dalekiej skutej lodami północy, te ze skwarnych piasków Afryki i te z nad żółtą chińskiej rzeki Jang-tse-kiang.

Jutro, w dniu 8 marca, kobiety całego świata staną w jednym potężnym szeregu, rzucając zbrodniarzom, usiłującym rzucić narody do bratobójczej wojny, w twarz twarde żądanie: Nie chcemy wojny. Nie chcemy, aby niewinna krew naszych dzieci przelewała się za wasze złodziejskie interesy. Pragniemy naszych synów i córki wychować w szczęściu i spokoju na budowniczych nowego świata, świata sprawiedliwości społecznej i pokoju, świata socjalizmu.

Hasło walki kobiet o utrwalenie pokoju, które czterdzieści lat temu padło na Międzynarodowej Socjalistycznej Konferencji Kobiet w stolicy Danii, Kopenhadze, z niezmienną siłą rozbrzmiewa dziś na całej kuli ziemskiej.

Teraz już wiesz, Macusiu, dlaczego matka twoja przygotowuje oświecenią sukienkę na jutrzejszy dzień, dlaczego jutro ze zdwojonym wysiłkiem pracować będzie w fabryce.

Jej udział w Międzynarodowym Dniu Kobiet, jej praca w tym dniu, to wyraz potężnej woli, kobiet całego świata, woli która zdecydowana jest narzucić podległym wojennym pokój.

Kar.



Od morza dął silny, północny wiatr. Wiatr niósł wraz z dziwnym dla mieszkańca fabrycznego miasta słonym posmakiem powietrza, głuchy, nieustanny, szum morskich fal.

Jest marzec. Zimno jeszcze i wietrznie. Morze niezbyt przychylnie wita grupkę przybyszów z Łodzi, jakby chciało ich buryć, skłębionymi chmurami odpedzić z powrotem w głąb lądu...

Ale darennie. Przybysze są uparci i wytrzymali. Przyjechali tu, w okolice Kołobrzegu, aby przygotować i wyznaczyć teren na letnie obozy harcerskie. W lipcu przyjedzie tu parę tysięcy młodzieży harcerskiej z robotniczej Łodzi.

Przed pięciu laty, rankiem 8 marca 1945 roku, tak samo dął silny, północny wiatr. Tylko, że nie było słychać szumu morskich fal. Zagłuszał je huk armat, głęboki, jakby pod ziemią toczący się grzmot wybuchów bomb lotniczych.

Pod nieustannym ogniem i brawurowymi atakami oddziałów polskich hitlerowcy ustępowali, broniąc się zaciekłe. Ale już żadna po tego nie mogła powstrzymać natarcia polskiego żołnierza, który widział przed sobą morze, upragnione polskie morze, do którego znów w ten chmurny, wojenny

dzień 8 marca docierał na bojo-wym szlaku.

Kiedy oddział 16 pułku 6 dywizji piechoty osiągnął wybrzeże i bałtycka fala spotkała się znów z polskim żołnierzem, ten złożył Bałtykowi takie ślubowanie:

„Ślubuję Ci, Polskie Morze, że ja żołnierz Ojczyzny, wierny syn mojego narodu, nigdy Cię nie opuszczę. Ślubuję Ci, że zawsze będę kroczył tą samą drogą, którą mnie wola Demokracji Polskiej do Ciebie przywiodła. W tej obrobie nie będę oszczędzał ani krwi, ani życia, by nigdy Cię nie oddać więcej wrogowi. Przywrócone Ojczyźnie — na wieki pozostaniesz polskim morzem”.

Męstwo polskiego żołnierza utoraowało Polskę drogę do morza, nad którym pracuje dziś robotnik wznosząc domy, fabryki, dźwigi, porty, skąd płyną w świat polski mi i obcymi statkami nasze towary za które otrzymujemy inne, potrzebne naszemu krajowi.

Nad morzem, latem wyrosną dziesiątki i setki młodzieżowych obozów, ich uczestnicy bliżej poznają życie mieszkańców i wybrzeże, jeszcze mocniej pokochają Polskie Morze i podobnie jak pierwsi żołnierze, którzy dotarli do jego brzegów powezną postanowienie, że go nigdy nie opuszczą.

DEPESZA

(dalszy ciąg)

— Bardzo lubię takie „rozmyślanie” — powiedziała matka. Rozebrała się, usiadła na kanapie i pokazała im twarde, zielone bilety. Jeden bilet duży, a dwa małe.

„Niebawem zjedli kolację. Następnie zapanowała cisza, zgłoś światło i wszyscy usnęli.

A o depeszy matka nic nie wiedziała i dlatego oczywiście o nic nie pytała.

Nazajutrz wyjechali. Ponieważ pociąg odchodził bardzo późno, Czuk i Hek odjeżdżając nie zobaczyli poprzez czarne okna nic ciekawego.

W nocy Hek się obudził, by się napić wody. Lampka u sufitu była zgaszona, jednakże wszystko dookoła Heka było oświetlone błękitnym światłem. I podskakująca szklanka na stoliku nakrytym serwetką, i żółta pomarańczę, która wydała się teraz zielonawa, i twarz matki, która bardzo mocno spała.

Poprzez desenie śniegu na oknie wagonu Hek ujrzał księżyc, ale taki ogromny, jakiego w Moskwie nigdy nie było. I wtedy zdecydował, że pociąg już mknie po wysokich górach, skąd jest bliżej do księżycy.

Obudził matkę i poprosił, by mu dała pić. Pić jednak nie dała mu z wiadomej przyczyny, kazała mu tylko zjeść kawałek pomarańczy.

Hek obraził się, odłamał kawa-

łek pomarańczy, ale spać mu się już nie chciało. Tracił Czuka — może się obudził? Czuk ze złością burknął i spał nadal.

Wówczas Hek włożył walonki, uchylił drzwi i wyszedł na korytarz.

Korytarz wagonu był wąski i długi. Obok zewnętrznej ściany zrobione były składane ławki, które z hukiem same się podnosiły, kiedy się z nich wstawano. Na tenże korytarz wychodziło jeszcze dziesięć drzwi. I wszystkie drzwi były błyszczące, czernione, z żółtymi, połączonymi klamkami.

Hek posiedział na jednej ławce, potem na drugiej, na trzeciej i w taki sposób doznał prawie do końca wagonu. Ale wtem przeszedł konduktor z latarką i zwrócił mu uwagę na to, że stuka ławkami, kiedy ludzie śpią.

Konduktor odszedł, a Hek szybko poszedł z powrotem do swego przedziału w wagonie. Z trudnością otworzył drzwi, ostrożnie, aby nie obudzić matki, zamknął i rzucił się na miękką pościel.

A ponieważ gruby Czuk rozłożył się na całą szerokość, Hek szturchnął go bez ceremonii w bok, by się posunął.

Ale tu zaszło coś okropnego! Zamiast Czuka, który miał okrągłą głowę i białe brwi i rzęsy, leżał jakiś mężczyzna o rozniewianej, wąsatej twarzy, który surowo zapytał:

— A kto to się tu tak pcha? Wtedy Hek zaczął wrzeszczeć wniebogłosy. Ze wszystkich sów-

lek skoczyli pasażerowie, zapłonęło światło, i Hek, przekonawszy się, że trafił nie do swego przedziału, ale do obcego, zaczął krzyczeć jeszcze głośniej.

Ludzie jednak szybko się zorientowali, o co chodzi, i zaczęli się śmiać. Wąsatej mężczyzna włożył spodnie, i wojskową bluzę i odprowadził Heka na miejsce.

Hek wślizgnął się pod swoją koldrę i przychył. Wagon kołysał się, szumił wiatr. Księżyc o niebawem wielkich rozmiarach znów oświetlał błękitną pościelą podskakującą szklankę, żółta pomarańczę na białej serwetce i twarz matki, która uśmiechała się do czegoś we śnie i wcale nie wiedziała, co przytrafiło się jej synowi.

Wreszcie usnął również Hek i śnił mu się zaczęły dzwony. Jak gdyby wagon stał się żywym. To koła wiodą rozmowę, Wagony biegną długą stają I z parowozem rozmawiają.

PIERWSZY: Naprzód, kolego! Droga daleka W nocnym mroku na cię czeka.

DRUGI: Latarnie świecą mocno! Aż skończy się mrok nocny.

TRZECI: Płoń ogniu, trąbko wołaj! Na wschód wciąż pędźcie koła!

CZWARTY: Wtedy skończym rozmów chór, Gdy do Błękitnych dotrzem Gór! D. c. n.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10-72 Straż Pożarna
 10-70 Szpital Św. Trójcy
 15-87 Pogotowie lekarskie
 ul. Stalina 45

KINA:
 Kino „BALTYK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Naręczona z Turkmenii”.
 Początek w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta o godzinie 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 oraz poranek 10.30.

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Nieodrodna córka”. Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18 i 20, w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
 Poranek o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:
 Al. 3 - Maja Nr. 4.
 Redakcja „Głosu Piotrkowskiego” przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40
 Ogłoszenia przyjmują od godz. 8 do 15.

Kolejarze piotrkowscy usuną niedociągnięcia i usprawnią przebieg pociągów na swym odcinku

Nie ma potrzeby omawiać raz jeszcze jak wielkie znaczenie odgrywa transport kolejowy w ogólnonarodowej gospodarce. Warto by tylko przypomnieć, że kolejni przewozi się lwia część przesyłek transportowych, podczas gdy transport autobusowy spełnia minimalną rolę, a jeszcze mniejszą, z powodu braku urządzeń do transportu wodnego.

W trosce o coraz sprawniejsze funkcjonowanie arterii komunikacyjnej podstawowa organizacja partyjna, jak również piotrkowski oddział Związku Zawodowego Kolejarzy postanowił dokładnie przeanalizować stosunki panujące na stacji kolejowej w Piotrkowie. W wyniku stwierdzono: pomimo, że na ogół transport kolejowy przebiega sprawnie, istnieją jednak jeszcze błędy i niedociągnięcia, które należy jak najszybciej usunąć. Ogólnie stwierdzono niedociągnięcia w następujących dziedzinach — w zakresie gospodarki wagonowej, w służbie rewidentów oraz w zakresie gospodarki materiałowej.

O ile idzie o gospodarkę wagonową, to w wyniku przeprowadzonej lustracji stwierdzono, że pracownicy ekspedycji towarowej czynności swe wykonują powierzchownie, nie sprawdzając dokładnie jakim stanie znajdują się wagony oddane przez klientów oraz występująco nie badają stanu przydatności do dalszego ruchu. Ponadto często się zdarzało, że wagony były przez trzymywane a poszczególne firmy zbyt późno zawiadamiane o podstawienu wagonów na bocznicę.

Na skutek nie dość dokładnego sprawdzania stanu wagonów oddanych przez poszczególne firmy, zdarzało się często, że do dalszego transportu przekazywane były wagony uszkodzone, które re-

widenci przy formowaniu pociągów musieli wystawić do naprawy. Opóźniało to punktualną odprawę pociągów.

Ponadto stwierdzono, że nie zdejmuje się nalepek przy wagonach rozładowanych, co może być powodem, że ustawiacz pociągu dany wagon może zakwalifikować jako wagon załadowany.

O ile idzie o służbę rewidentów, to ujawniono następujące niedociągnięcia. Rewidenci niejednokrotnie nie sprawdzają dokładnie przybywających pociągów, co powoduje, że uszkodzone wagony nie są zauważone i nie kierowane natychmiast do naprawy. Zdarza się nieraz, że dopiero przy formowaniu pociągu, gdy wagon już jest załadowany, rewident spostrzega uszkodzenie i kieruje wagon do naprawy. Przedłuża się przez to transport załadowanych towarów, przyczyniając się niekiedy do opóźnienia procesu produkcyjnego niektórych zakładów pracy.

Należy również zwrócić uwagę na sposób załadowywania i za mykania drzwi wagonów przez nadawców. Często robotnicy transportowi, otwierając lub zamykając wagon uszkodzają łożem ucho drzwi wagonu. Wagon taki musi być oddany do naprawy.

Istnieją również braki na odcinku zaopatrzenia. Często zda-

rza się, że materiały przysyłane z Zasobowni z Łodzi, czy Ostrowia Wlkp. nie były na czas dostarczane, a w niektórych wypadkach nadsyłane w niewłaściwym asortymencie, co utrudniało jednostkom służbowym wykonywanie w terminie zaplanowanych prac.

Niedociągnięcia te, jak stwierdzono, wynikały między innymi z braku czujności ze strony partyjnych organizacji podstawowych, z niefrasobliwości niektórych czynników administracyjnych i braku należytego zainteresowania się tymi sprawami ogólni związkowych. Dało to ten

skutek, że niektórzy pracownicy obowiązków swe wykonywali zbyt opieszale, wykazując się tym samym niewłaściwym stylem pracy.

Aby jak najszybciej usunąć powyższe braki i niedociągnięcia w ostatnich dniach powołano Komisję Usprawniającą, w skład której wchodzi przedstawiciel dyrekcji, miejscowej administracji, organizacji partyjnych i aktywów związkowego. Częste kontrole odcinków pracy, na których istnieją powyższe braki, pomogą usunąć powyższe niedociągnięcia, usprawniając tym samym przebieg pociągów na odcinku piotrkowskim.

W PSS „Praca” 14 awansów kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet na terenie wszystkich zakładów pracy w Piotrkowie odbędą się uroczyste akademie i zebrań, poświęcone kobietom pracującym i jej roli w życiu społecznym i marszu ku socjalistycznej przyszłości.

Między innymi, akademie z tej okazji urządzają w dniu 9 marca również i pracownicy PSS. W programie akademii przewidziane jest awansowanie 14 spośród zatrudnionych w PSS kobiet, przy czym 4 z nich otrzymają nagrody pieniężne po 5.000 zł każda, inne zaś dyplomy uznania. Po akademii odbędzie się wieczornica.

Należy podkreślić, że wszystkie pracownice PSS „Praca” dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet podjęły liczne zobowiązania, które w większości zostały już wykonane.

Administratorom i właścicielom domów pod uwagę!

Rozpoczyna się sezon remontów domów mieszkalnych w naszym mieście. Obejme on znacznie większą niż w roku minionym liczbę nieruchomości. Jak już o tym donosiliśmy, do tej pory zakwalifikowano do remontu 75 budynków, a poza tym zostaną wyrownane zaległości — powstałe z braku wykwalifikowanych robotników i materiałów budowlanych — z roku 1949.

Oczywiste jest, że na tak szeroką skalę zaplanowana (zgo-

szczenia przyjmować się będzie przez cały rok) akcja remontowo-odnowieniowa wymaga poważnych środków finansowych. Jeżeli więc w roku ubiegłym na remonty zużyto 43 miliony złotych — to w tym roku suma ta znacznie wzrosła. Podstawymi źródłami, z których Zarząd Miejski w Piotrkowie czerpie pieniądze na remonty — są: Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i dotacje państwowe.

Zdarza się często, że poszczególne właściciele domów względnie administratorzy nieruchomości nie na czas wpłacają uzyskane od lokatorów pieniądze, a opóźnienia takie powodują trudności w wykonywaniu planu remontów oraz wprowadzają zamieszanie i dezorganizację całej akcji. Często też spotykamy się z wypadkami terminowego — co prawda inkasa należności pieniężnych dokonanej przez administratorów, względnie właścicieli od poszczególnych lokatorów, lecz przetrzymują oni pieniądze tu sibi — zamiast na tychmiast wpłacić je na FGM. Niespółeczna praktyka tego ro-

dzaju spotkać się musi z energiczną inicjatywą odpowiednich czynników. Opieszali, względnie przetrzymujący u siebie pieniądze inkasenci będą pociągani do odpowiedzialności, a w kilku wypadkach sprawy takie przekażano już na drogę postępowania karnego.

Przez niedbałość takich, czy innych ludzi miasto nasze nie może opóźnić się z wykonaniem terminowym remontów. Przez lekkomyślność, czy też po prostu złą wolę — nie można pozbać ludzi pracy należytych warunków mieszkaniowych. Im prędzej wpłyną pieniądze na FGM — tym lepiej i szybciej można będzie przeprowadzić remonty.

Warto podkreślić, że wywiązujący się ze swoich obowiązków należycie inkasenci komornego: administratorzy i właściciele nieruchomości otrzymali premie pieniężne w wysokości jednej drugiej procent zainkasowanej sumy. Akcja ta prowadzi na będzie i w roku bieżącym. (S)

Zwycięzcy otrzymali nagrody

Rozdanie premii pieniężnych za ostatni etap współzawodnictwa w PZPB w Bełchatowie

Przed paru dniami w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie odbyło się uroczyste rozdanie nagród pieniężnych za ostatni etap współzawodnictwa. Ogólna suma nagród wyniosła blisko 200 tysięcy złotych.

Pierwszą nagrodę w wysokości 20.000 zł. otrzymał 5-osobowy zespół majstra Bronisława Skrzypińskiego który w ostatnim okresie przeciętnie produkował ponad 108 procent normy.

Drugą nagrodę przyznano 6-osobowemu zespołowi Lucjana Mielczarka w wysokości 20.000 zł. W ostatnim etapie współzawodnictwa osiągnął on przeciętnie 104 procent normy.

Wśród nagrodzonych znajdują się również zespół młodzieżowy ob. Wandy Szymanki, składający się z 5-ciu osób. Nagrodzony został sumą 15.000 zł. Przeciętna wykonanej normy wyniosła tu 102 procent. Z zespołów młodzieżowych nagrodzono również zespół Genowefy Kowalewskiej, który otrzymał premie w wysokości 14.000 zł.

W odpowiedzi na apel tow. Markiewki robotnicy PZPB w Bełchatowie podejmują zobowiązania długofalowe

Apel tow. Markiewki, nawołujący do podejmowania zobowiązań długofalowych znalazł żywy odzew wśród robotników miasta i powiatu piotrkowskiego. Przed paru dniami podawaliśmy o podjęciu zobowiązań długofalowych przez robotników piotrkowskich. Ostatnio wpłynął do nas meldunek o podjęciu zobowiązań długofalowych zarówno indywidualnych jak i zbiorowych przez ro-

botników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie.

W zobowiązaniach indywidualnych pracownicy oddziału (kalni) podnieśli produkcję pod względem ilościowym o 6,1 procent, a pod względem jakościowym o 3,7 procent. Zespoły produkcyjne podnieśli ilość produkcji podnieśli do dnia 1 lipca o 6,5 procent, a jakoś o 4,7 proc. Do zobowiązań tych dołączają się również majstrowie poszczególnych zespołów tkackich, którzy postanowili podnieść ilość o 2,1 procent, a jakoś o 4,9 procent.

W Kamieńsku powstał Ludowy Zespół Sportowy

Na odbytym przed kilku dniami zebraniu w Domu Ludowym w Kamieńsku przy licznie zebranej ludności tej okolicy odbyły się wybory zarządu Ludowego Zespołu Sportowego.

Prezesa wybrany został Witold Gębicz. W skład zarządu weszli: Czesław Pawłowski, Henryk Sewerynek, Roman Próchnicki oraz Kazimierz Laszczyk. Naradzie postanowiono zorganizować 3 sekcje, a mianowicie: sekcję piłki nożnej, sekcję piłki ręcznej, oraz sekcję ping-pongową.

W wolnych wnioskach zebrani omówili projekty rozbudowy i rozwoju klubu. Postanowiono w najbliższym czasie przystąpić do budowy boiska oraz sprowadzić konieczny sprzęt.

W punktach kolonijnych musi być porządek

Na polecenie Kuratorium Łódzkiego przeprowadzono w ostatnich dniach lustrację punktów kolonijnych na terenie powiatu piotrkowskiego. Akcję powyższą przeprowadziła komisja w składzie inspektora szkolnego Eugeniusza Dziukowskiego, lekarza Antoniego Stramskiego oraz przedstawiciela

Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Malinowskiego. Inspekcja ujawniła szereg błędów i niedociągnięć.

Polecono w miejscowości Barkowice-Mokre doprowadzić do użytku wszystkie lokale należące do punktu kolonijnego oraz urządzić umywalki, której dotychczas było brak. Dalsze niedociągnięcia punktu kolonijnego w tej miejscowości to: brak szatni, śmietnika, magazynu oraz nieodpowiedni stan kuchni.

W miejscowości Witów komisja stwierdziła brak kuchni oraz anty-sanitarny stan śmietnika.

Najgorzej przedstawia się punkt w Trzapieniu. Budynek znajduje się w stanie zawałowania. W niektórych izbach brak jest okien i drzwi. Komisja zaprojektowała, iż w okresie letnim rozbić się w Trzapieniu szereg namiotów gdzie będą przebywać starsi chłopcy.

W miejscowości Włodziszewo koło Przygotowa komisja stwierdziła brak umywalki, sali jadalnej oraz niezadbanej stan kuchni. W dwóch tylko punktach kolonijnych komisja nie dopatrzyła się żadnych

braków i uznała je za warowe. Są to punkty w Karnudzie i w Niechcicach.

Należy się spodziewać, że akcja ta nie skończy się tylko na przeprowadzeniu lustracji, a przyniesie jej wyniki usunięcie braków i uposażenie wszystkich punktów kolonijnych jeszcze przed okresem lata.

Nowa rada zakładowa w Fabryce Beczek

Przed paru dniami w Fabryce Beczek odbyły się wybory do rady zakładowej. W skład nowej rady weszli: jako przewodniczący znany przodownik pracy ob. Zenon Grzyb czynski, zastępcą wybrano Henryka Jasłńskiego, sekretarzem Józefa Remisza.

Przed nowo wybraną radą stoją bardzo poważne zadania do wykonania. Należy usunąć istniejące dotychczas braki w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy, wystąpić o lokal na świetlicę oraz usunąć niedociągnięcia jakie istnieją w wydziale zaopatrzenia.

Przed wiosenną akcją siewną Pierwsze w historii Polski narady wytwórcze chłopów

W ciągu lutego i marca br. personel Państwowej Administracji Rolnej organizuje w gminach i gromadach specjalne narady wytwórcze, na których chłopcy zaznajamiają się z poszczególnymi zadaniami planu produkcyjnego w rolnictwie i ustalają wspólnie areal obsiewu zbóż i roślin okopowych.

Odprawy te, na których omawiane są również założenia Planu 6-letniego w rolnictwie, organizowane są po raz pierwszy w historii wsi polskiej i stanowią nowość dla chłopów. Z przebiegu zebrań wynika, że chłopcy chętnie przystosowują się do założenia planu rolniczego i przygotowują się do wydatnego zwiększenia arealów ważnych gospodarczo roślin, głównie pszenicy i roślin przemysłowych.

Chłopcy podkreślają w dyskusjach, że popularyzowane przez Państwo zwiększenie uprawy pszenicy i roślin przemysłowych jest dla nich bardzo korzystne. Rośliny te bowiem są wydajniejsze, a ceny ich bar-

dziej opłacalne dla gospodarstw.

Poza naradami wytwórczymi agronomowie powiatowi i instruktorzy rolni czuwają nad całokształtem innych spraw, związanych z podniesieniem produkcji rolnej. Odwiedzają poszczególne wsie i kontrolują czy rolnicy otrzymują na czas kredyty, nawozy sztuczne, pomagają układać plany pomocy sąsiedzkiej oraz kolejność korzystania z maszyn z ośrodków maszynowych. Ścisłe współpracują oni przy tym z zarządami Kół Gromadzkich ZSCh i partiami politycznymi.

Gdy do magazynów Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni dostarczone zostaną odpowiednie ilości kwalifikowane go ziarna siewnego, agronom powiatowy czuwa, aby przydzielano je przede wszystkim gospodarstwom wchodzącym w skład bloków nasiennych, a następnie gospodarstwom mało i średniozłym dla poprawienia jakości produkowanego przez nich zboża.

Dużą pomoc okazują pracownicy Państwowej Administracji Rolnej spółdzielniom produkcyjnym.

Narady Państwowej Administracji Rolnej z chłopami oraz ich nieustanna pomoc dla chłopów mało i średniorolnych w poszczególnych zagadnieniach produkcyjnych dowodzą, jak bardzo zmienił się styl pracy agronomów i instruktorów rolnych w porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy to ograniczali się oni jedynie do porad, udzielanych zresztą tylko bogatym chłopom.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”

Nasi korespondenci piszą

W gminie Kleszczów usprawniono zaopatrzenie

W ostatnich dniach w gminie Kleszczów zaszły poważne zmiany na lepsze na odcinku zaopatrzenia, a szczególnie w mieso. Dotychczas w całej gminie istniały prywatne 2 sklepy mięsne, które nie mogły się wykazać sprawnym rozprawdzeniem mięsa i tuszeczki. Dopiero w chwili kiedy sklepy te przejęła Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej nastąpiła zmiana na lepsze. Usprawniono również inne działy zaopatrzenia w arty-

kule pierwszej potrzeby. Ogólnie Gminna Spółdzielnia posiada obecnie 4 sklepy, w tym 1 sklep spożywczo-towarowy, jeden z artykułami żelaznymi, 1 rzeźniczy oraz punkt skupu jaj wolny i lnu.

Placówki te należyte wywiązują się ze swych zadań ku zadowoleniu ludności całej gminy.

Klemens Świętecki
 listonosz wiejski w Kleszczowie

Interpelacje naszych Czytelników

Jeden lekarz to za mało

Tow. Redaktorze!

Przy stacji kolejowej w Piotrkowie istnieje ambulatorium, które udziela pomocy lekarskiej wszystkim kolejarzom i członkom ich rodzin odcinka piotrkowskiego. Niestety, z powodu braku dostatecznej obsady lekarskiej ambulatorium to nie wypełnia zadań na nim spoczywających.

Już od kilku miesięcy w ambulatorium odbywa zamiast trzech tylko jeden lekarz. Nic więc dziwnego, że nie może on udzielić pomocy wszystkim potrzebującym. Na terenie ambulatorium istnieje taka sytuacja, że chcąc dostać się do lekarza trzeba zamawiać kolejkę już

o godz. 3 w nocy. Ponieważ nie jest to jednak pora odpowiednia, większość pacjentów, po kilku godzinnych wyczekiwaniu odchodzi z niczym. O wyjeździe do cięższych chorych nie ma nawet mowy.

Sprawa ta poruszana już była kilkakrotnie w tutejszym oddziale Związku Zawodowego Kolejarzy oraz w DOKP, jednak jak dotychczas istniejący stan nie uległ zmianie. Tak dalej być nie może, obowiązków oddziału ZZK, i Zarządu Stacji kolejowej w Piotrkowie jest tak długo interweniować, aż sprawa pozytywnie zostanie załatwiona.
 Edward Malinowski.

Telefonem ze Srocka

Lokal świetlicowy jest za szczupły...

Uruchomiona przed kilkoma tygodniami czytelnia w osadzie Srocka cieszy się coraz większym zainteresowaniem tamtejszej ludności. Ogólnie czytelnia odwiedza codziennie ponad 200 osób. Znajdują się tam wszystkie najważniejsze dzienniki i tygodniki wychodzące w Polsce. Nie brak również pism radzieckich, z których szczególnym po-

wodzeniem cieszy się „Ogoniok”, i „Krokodil”.
 Stali czytelnicy apelują do kierownictwa czytelnia, aby czynna była ona przez cały tydzień, a nie tylko 2 razy w tygodniu, jak dotychczas. Należałoby również znaleźć obszerniejszy lokal, gdyż obecny z powodu wciąż wzrastającej frekwencji jest już za szczupły.

Dla zdrowia i radości dziecka

W ostatnich dniach w budynku szkoły podstawowej w Srocku uruchomiono przedszkole, w którym przebywa 42 dzieci mało i średniorolnych chłopów. Przedszkole czynne jest codziennie od godziny 9 do 13-tej, i dzieci w nim przebywające otrzymują śniadanie i obiady.

Otwarcie tej placówki przyniosło zadowoleniem szczególnie przez kobiety, gdyż ich dzieci znajdują się pod troskliwą opieką wykwalifikowanej przedszkolanki, one same mogą spokojnie i wydajnie pracować.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 7 marca 1930 r.

PABIANICE — MIASTO GRUŻLIKÓW

Nasilenie gruźlicy — spowodowane bezrobociem i ogólną nędzą wraza w Pabianicach w zastraszający sposób. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zarejestrowano w pabianickiej Kasie Chorych 1400 nowych wypadków gruźlicy otwartej. Pabianicki oddział Towarzystwa Przeciwnego złego złożył w tej sprawie memorandum w Zarządzie Miejskim — bijąc na alarm. Magistrat z braku funduszy na akcję przeciwigruźliczą przeznaczył tylko 1000 złotych (w roku 1929 — 300 zł.).

AWANTURY W SENACIE

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu doszło do niezwykłych awantur. Mianowicie jeden z senatorów lewicowych wyraził się o sanacji, że ta

uważa Polskę za swój „folwark do chodowy”. Senator ów o mało nie został pobity przez senatorów z BBWR.

WCZESNE BURZE

W dniu wczorajszym — donoszą dzienniki — nad Polską przeciągały liźne burze gradowe — połączone z silnymi grzotami.

80-LECIE MASSARYKA

Prezydent Czechosłowacji — Tomasz Massaryk — obchodził uroczystie 80-lecie swoich urodzin.

ROSNA SZEREGI BEZROBOTNYCH

W ciągu ostatniego tygodnia straciło pracę w Łodzi 2.630 robotników. Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych dosięgła już 55 tysięcy.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
im. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36.
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego z Karolem Adventowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Wtorek, dnia 7. 3. o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(Łódź, Jaracza 2)
Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój syn”.

TEATR „OSA”
(Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 „Romans z wodevilu” z T. Wesolowskim.

RADIODŁÓDŹ

PROGRAM NA WTOREK DNIA 7 MARCA

11.55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDN. 12.25 PRZERWA. 13.20 (L) Sygnał 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 (L) Komunikaty 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 Audycja dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół południowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 DZIENNIK POŁUDN. 16.20 (L) Wreżenie nie Orderu „Sztandar Pracy” i Klasy ob. H. Gudaszowej. 16.30 (L) Reportaż z jubileuszu Karola Adwentowicza w Państ. Teatrze Pow. w Łodzi. 16.40 (L) Chwila muzyki. 16.50 (L) Skrzynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert rozrywkowy 17.45 Audycja słowno-muzyczna „Śliżby Polsce”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 J. S. Bach. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 „Rocznica założenia Międzynarodówki Komunistycznej” 19.15 „W rytmie tańca”. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.40 „Wszelchnia Radiowa” Wykład z cyklu: „Chemia stosowana”. 21.55 D. c. Koncert symfoniczny. 22.30 Audycja literacka. 22.50 (L) Muzyka. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb” — godz. 16, 18, 20

BĄŁTYK (Narutowicza 20) „Ziemia wola” — godz. 16, 18, 20, 21

BAJKA (Franciszkańska 81) „Dubrowski” — godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Dusze czarne” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nieugięty” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Konstanty Zastanów” — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska” — I seria — godz. 18, 20

ROMA — (Rzgowska 84) — „Lekkomyślna siostra” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Chłopiec z przedmieścia” dla młodz. — godz. 16, „Cyrek” — godz. 18, 20

SPYLOWY (Kilińskiego 123) „Ostatni etap” — godz. 18, 20, 30

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Sumienie” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „500 cm” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Konfrontacja” — godz. 16, 18, 20

WIŚLA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska” — II seria — godz. 17, 19, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarei Zleb” — godz. 18, 20

ZE SPORTU SZEROKIE HORYZONTY

otwierają się w tym roku przed naszym wychowaniem fizycznym — przedszkolem sportu wyczynowego

Zbliża się sezon sportów letnich. Już za kilka tygodni zaroją się nasze boiska i przez kilka ładnych miesięcy rozbrzmiewać będą gwarem młodzieży, która z roku na rok dzięki opiece naszego państwa podnosi swą teźną fizyczną ku pożytkowi swojemu i naszego całego społeczeństwa.

Aby kultura fizyczna zainteresowała nie tylko młodzież, ale również jak najszersze masy świata, pracy Główny Komitet Kultury Fizycznej ustalił już kalendarzyk imprez i akcji masowych na zbliżający się sezon, organizowanych zgodnie z wytycznymi 6 - letniego Planu dalszego rozwoju naszej kultury fizycznej.

Rozplanowanie imprez i akcji masowych w roku 1950 przedstawia się następująco:

BIEGI NARODOWE

Biegi Narodowe odbędą się w tym roku w trzech etapach. Pierwszy etap odbędzie się w dniach od 1 kwietnia do 15 maja, drugi etap w dniach od 15 maja do 1 czerwca i trzeci etap od 1 do 15 czerwca.

GMINE I POWIATOWE TURNIEJE PIŁKI RĘCZNEJ

Drugą masową imprezą będą zawody piłki ręcznej. Impreza ta, będąca przedmiotem szczególnej uwagi, ma być przedmiotem szczególnej uwagi dla Ludowych Zespołów Sportowych. Turniej piłki ręcznej odbędzie się w dwóch etapach: pierwszy od 1 do 30 maja drugi od 1 do 15 czerwca.

GMINE I POWIATOWE ZAWODY PŁYWACKIE

Sportem na który w tym roku będziemy mieli szczególnie zwrócić uwagę, ze względu na jego walory zdrowotne — będzie sport pływacki. Sport pływacki uprawiany do tej pory głównie w miastach w tym roku zostanie spopularyzowany na wsi dzięki gminnym i powiatowym zawodom pływackim organizowanym w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia i od 15 do 30 sierpnia.

SZTAFETY MŁODZIEŻOWE

Sztafetom młodzieżowym, zdobywającym sobie coraz większą popularność, poświęcono w tym roku miesiąc lipiec. Przybycie sztafet do punktu centralnego odbędzie się w dniu 22 lipca.

MŁODZIEŻOWY SPŁYW KAJAKOWY

Współ z Związkiem Młodzieży Polskiej zorganizowany zostanie w tym roku młodzieżowy spływ kajakowy. Spływ odbędzie się w lipcu i przybycie do punktu zbornego odbędzie się według ustalonego corocznie terminu z ZMP.

GMINE I POWIATOWE WYŚCIGI KOLARSKIE

Piękny sport kolarski, cieszący się od dłuższego czasu na stabilny dopływ nowych rezerw, w tym roku ma szansę poprawienia swej sytuacji przez gminne i powiatowe wyścigi. Wyścigi te, które z pewnością odkryją nie jeden kolarski talent i organizowane będą w dniach od 1 do 30 września i od 1 do 15 października.

MARSZE JESIENNE

Marsze jesienne, które mają u nas już swą tradycję odbędzie się w tym roku w miesiącu październiku.

GMINE I POWIATOWE ZAWODY ZAPASNICZE I PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Ta gałąź sportu mocno u nas do tej pory zaniedbana, powinna na wsi, wzbudzić duże zainteresowanie. Trzy etapy maso-

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE
w 1950 roku
obejmie 5.000.000 osób

wych imprez ciężkostetycznych, które przewiduje się od 1 listopada aż do końca stycznia 1951 roku dla usportowienia naszych wsi i miasteczek będą miały niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie.

ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ

Oprócz wyżej wymienionych imprez i akcji masowych do zanotowania mamy jeszcze gimnastykę, którą kontynuować będziemy przez cały rok, dalej w dniach od 15 maja do 15 września trójbiój lekkoatletyczny, w dniach od 1 czerwca do 1 września masowa nauka pływania i wreszcie w ostatnim tygodniu czerwca uroczyste obchody Święta Kultury Fizycznej w całej Polsce.

OTWORZA SIĘ PRZED NAMI SZEROKIE HORYZONTY

Tak się przedstawia kalendarzyk imprez i akcji masowych, mających przede wszystkim na celu jak największe usportowienie naszej wsi i prowincji, które tak daleko pozostały w tyle za dużymi miastami. Pracując tylko w ten sposób, ale pracując z zapałem i ofiarnie możemy w końcu odrobić te zaległości i dla dalszego rozwoju naszego sportu wyczynowego otworzyć prawdziwie szerokie horyzonty.

Zimowy Raid Tatrzański

wywołał ogromne zainteresowanie w Zakopanem

ZAKOPANE (obsł. wł.). W dniach 4 i 5 bm. odbył się w Zakopanem I Zimowy Raid Tatrzański zorganizowany przez sekcję motorową KS Związkowiec (Zakopane). W raidzie udział wzięli m. in. najlepsi rajdowcy Polski: Zymirski, Markowski, Kupczyk i in. Po raz pierwszy startowali w raidzie zawodnicy wojskowi, którzy odnieśli pełny sukces, zajmując w konkurencji indywidualnej i zespołowej pierwsze miejsca. Wszyscy rajdowcy wojskowi startowali na „Jawach”, 250 ccm.

W pierwszym dniu raidu, w sobotę, odbyła się jazda okrężna na bardzo ciężkiej trasie długości ok. 80 km. Startowało 90 zawodników. Jazda ukończyło 79, w tym 61 zawodników bez punktów karnych.

W niedzielę odbyła się próba szybkości na dystansie 8 km. Zakopane — Jaszczurów — Cyrle.

W wyniku punktacji za obie konkurencje pierwsze miejsce zespołowe w raidzie zajęła Oficerska Szkoła Semochodowa, zdobywając zimową nagrodę Tatr, ufundowaną przez Zw. Ra. de Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ. II miejsce zajął Związkowiec Skra (Warszawa), trzecie — zespół MON.

Indywidualnie raid wygrał Kuźmirek (zespół WP) przed Wrocławskim (Stal Katowice) i Markowskim (Związkowiec Skra Warszawa). Zwycięzca otrzymał nagrodę ufundowaną przez PZM. Ponadto wszyscy uczestnicy raj-

Kącik szachowy

redagują: K. Wróblewski i S. Furs

III runda mistrz. drużynowy kl. A przebiega bez niespodzianek. Wyniki są następujące: AZS — Włókniarz-Zgierz 2:4, Związkowiec — Ognio 4:2, ŁKS Włókniarz — Spójnia 4:0 (2 partie odłożona w lepszej pozycji dla Włókniarza).

Tabela rozgrywek: 1. ŁKS Włókniarz 13 pkt. (2 zaległ.), 2. Włókniarz-Zgierz 11½ pkt., 3. AZS 10½ pkt., 4. Związkowiec 9 pkt., 5. Ognio 4½ pkt., 6. Spójnia 2½ pkt. (1 odłożone).

Półfinały mistrz. Polski:

Bydgoszcz: do finału zakwalifikowali się: 1. Szapitel 7½ pkt., 2. Gawlikowski 7 pkt., 3. Panasewicz (AZS Łódź) 6½ pkt., 4. Dzielniak (Związkowiec). Drugi reprezentant Łodzi Plechota (ŁKS Włókniarz) zajął 9-10 miejsce z Kowalskim, zdobywając 4½ pkt.

Warszawa: W turnieju prowadzi: 1) Czarnota 8 pkt. (z 9), 2) Pylakowski 7 pkt. (z 8), 3) Grynfeld 6½ pkt. (z 9).

Mistrzostwa Polski kobiet:

Wczoraj w Toruniu odbyło się uroczyste zakończenie drugich powojennych kobiecych Mistrzostw Polski.

Mistrzynią na rok 1950 została ponownie dr Hermanowa Róża (AZS — Łódź 6½ pkt. (z 7)), drugie miejsce zajęła Obermüllerowa (Toruń) 4½ pkt. Dalsze miejsca w kolejności obsadziły: 3. Górska (Gdańsk) 4 pkt., 4) Cwikiel (Bydgoszcz) 4 pkt., 5) Leokajtis (Olsztyn) 3½ pkt., 6) Szczepna (Czechochowa) 2 pkt., 7) Osikowicz (Kraków) 1½ pkt., 8) Boni (Kraków) 0 pkt.

Należy szczerze pogratulować naszej nowej mistrzyni zasłużonego sukcesu.

W niedzielę rozegrano II i III rundę turnieju Kół Sportowych. Przez sito eliminacji 3 rund przeszło 24 szachistów, którzy walczyć będą w niedzielę, dnia 12 bm., o godz. 9 w IV i V rundzie o wejście do 6-osobowej puli finałowej. Walczyć oni będą systemem „każdy z każdym” o zaszczytny tytuł mistrza Kół Sportowych.

Pilkarze radzieccy

przygotowują się do sezonu

MOSKWA (Obsł. wł.) Moskiewskie drużyny piłkarskie prowadzą intensywnie przygotowania do zbliżającego się sezonu. Piłkarze mistrza ZSRR — Dynamo, pod kierunkiem znanego trenera Jakuszyna, odbywają stałą zaprawę zimową we własnej hali sportowej w Moskwie. Zespół Torpedo — zdobywca pucharu ZSRR, wyjechał na obóz kondycyjny na południe Związku Radzieckiego. Skład drużyny będzie w tym roku odmłodzony dzięki przyśpieszeniu kilku młodych talentowanych zawodników z innych drużyn związkowych.

Również piłkarze CDKA i Spariaka udają się w najbliższym czasie na kilkuniedniowe obozy kondycyjne na południe ZSRR.

Turniej kół sportowych zakończony!

Kolo „Technozbyt” zwycięża w siatkówce żeńskiej i męskiej

Wyniki finałów siatkówki męskiej:

Łódzkich kół sportowych:
PMT Kolo 90 — Centrala Tekstylna 2:0 (15:8, 16:14).
Gimnazjum Gumowe — PZM Wytw. Nr 67 2:0 (15:7, 15:9).
Spółem Kolo 87 — Wojew. Łódzkie 2:1 (15:8, 11:15, 15:11).
Technozbyt — Nauczyciele 2:1 (15:11, 13:15, 15:6).

Wyniki finałów siatkówki żeńskiej:
Wojew. Łódzkie — Spółem Kolo 87 2:0 (15:9, 15:9).
Wyniki rozgrywek w kosza:
PZPW Nr 36 — Spółem Kolo 88 14:36 (10:14).
PZPB Ruda — Filmowiec 13:11 (3:3).
Solidarność — Centrala Tekstylna 14:15 (3:11).
PMT Kolo 90 — I Gimn. FZPW 25:20 (15:14).
Spółem Kolo 88 — PZPB Ruda 43:18 (19:4).

Finały niedziele:

Centr. Tekstylna — PMT 24:35 kosz. mek.
Technozbyt — Zarząd Miejski 2:1 (15:5, 12:15, 15:1) siatka żeńska.
Technozbyt — Spółem 87 2:1 (15:12, 6:15, 15:9) siatka męska.
Centr. Tekstylna — Spółem 88 29:14 kosz. mek.
Woj. Łódzkie — Nauczyciel 2:0 (15:13, 15:9) siatka męska.

KLASYFIKACJA DRUŻYN

Siatka męska:
1 miejsce Technozbyt.
2 miejsce Spółem 87.
Siatka żeńska:
1 miejsce Technozbyt.
2 miejsce Zarząd Miejski.
Kosz. mek.:
1 miejsce Spółem 88.
2 miejsce Centr. Tekstylna.

Niebezpieczny Zbieg

— Idziemy dalej, Zastro! — szepnęła Lela.
— Spokojnie, niech odejda — cicho odrzekł rusznikarz.
Służący obozowi wyprzęgli woły i zaprowadzili do wodopoju. Lela i Zastro wyszli z płatiny wozów. Osmieleni, szli dalej. Na prawo od nich dymyły ogniska. Wokół ognia siedzieli jacyś ludzie. Pachniało dymem, w wielkich kotłach gotowało się baranie mięso.
Lela widziała szczerline zwinięte zawoje z węzłami nad prawym uchem, białe kitle z kontrastowymi, czarnymi obwódkami. Ludzie rozmawiali nieznanym, gardłowym narzeczem.
— To są Beludźowie — powiedział Zastro. — Beludźowie koczujący. Znam ich język.
Zaczął nasłuchiwać.
— Zamknijmy miasto — mówił wysoki człowiek w pasiastym burnusie, z kręconą czarną brodą. — otoczmy je ze wszystkich stron i wyrznięmy wszystkich przekleństw „purbów”, co zniewierzają imię Allacha!...

„Purb”... Tak nazywają Hindusów z Doaby! — szepnęła wzburzona Zastro. — Tak ich nauczyli sahibowie!
— Wszystkich wyrznięmy! — powtórzył czarnobrody. — Wyrznięmy, bo inaczej przyjdą na naszą ziemię, zabiorą nam pastwiska i uprowadzą bydło.
— Kto ci to powiedział? — krzyknął nagle Zastro, nie mogąc dłużej powstrzymać oburzenia. — Kto ci to powiedział, głupi człowieku?
Zapomniawszy o niebezpieczeństwie, Zastro podszedł do ogniska. Był błąd z wściekłości.
— Cóż on robi?... zadrżała Lela, leżąc nieruchomo w trawie.
— Ten zwarłowany rusznikarz zgubił wszystko!...
— „Feringowie” oszukali was — rzekł Zastro, dysząc ciężko. — Chcą waszynie rekami zdobyć Delhi, a potem zduszą nasz naród i wasze swobodne plemlona!
— Co on mówi? — głośno zapytał człowiek w pasiastym burnusie. — Cóż on takiego mówi?
— „Feringowie” zawsze tak robią! — mówił dalej Zastro. — Wojują cudzymi rekami!
Wszystkie głowy zwróciły się ku niemu.
Słuchano go uważnie.
— W mieście nie ma waszych wrogów — mówił Zastro, szerokim gestem wskazując na twierdzę. — Tam mieszkają spokojni ludzie. Gotowi są oni z wami żyć jak bracia i nie pragną waszej ziemi. Nasi Hindus mówią tylko, że należy wygnąć cudzoziemców — „feringów”, a wtedy każdy będzie mógł obrabiać swoje pola.

paść było na swojej ziemi i wierzyć w swego boga. „Feringowie” was oszukują aby poróżnić między sobą nas, rolników, i wasz pastery. Nie wiercie cudzoziemcom, synowie pustyni!
Wokół ogniska zapadła cisza. Na twarzach odbiło się zmieszanie.
— Prawdę on mówi! — odezwał się niesmiało jakiś głos.
Ale wysoki Beludź w pasiastym burnusie, prawdopodobnie wodźca oddziału, podbiegł do ogniska.
— Hindus kłamie! — krzyknął. — Jest specjalnie stamtąd nasłany!
Wyszczerywszy zęby, wskazał na Delhi.
— Jest specjalnie nasłany z miasta! — mówił dalej, śmiejąc się bezmyslnie. — Wiem o tym, mówili mi oficerowie „feringów”. Przekłętę „purby” uwzieli się na naszą ziemię! Chcą abymy klanieli się ich plugawym, dwugłowym i sześciorekim bogom! Abymy wierzyli w boga, siedzącego na kwiatku boga jeżdżącego na latającej myszy, na rybce, na orle. W boga, który co rok umiera i co rok rodzi się na nowo. Abymy nie chowali w ziemi ciała naszych wojowników a palił na stosie, tak, jak to robią nikczemni Hindus! Tfu!...
Splunął na ziemię.
— Tak, tak! — rozległy się głosy. — Gaffar ma rację! Gaffar wie lepiej, niż my — jest przecież w przyjaźni z wielkim naczelnikiem „feringów”. Sam Nikkul-Sein ofiarował mu srebrną szablę.
— Tak, tak... Hindus łże!
D-1-14761